

REPUBLIKA

ROK I. ŁÓDŹ, PIATEK, 2 MARCA 1923 r.

NUMER POJEDYŃCZY MK. 500.

№ 55.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU.
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Uznanie wschodnich granic Polski.

w świetle opinii angielskiej.

Tel. wł. — LONDYN, 1 marca — Wia-
domość Reutera o postawieniu na porzą-
dku dziennym posiedzenia rady ambasado-
rów sprawy wschodnich granic Polski
wywołała tu zrozumiałe zainteresowanie
w sferach politycznych sądzą, iż uciążli-
wa ta i wiele zachodu dotychczas wyma-
gająca kwestja będzie obecnie definityw-
nie rozwiązana w sensie dla Polski przy-
jaznym. Litwa kowieńska ostatnim swym
popisem w Kłajpedzie, który wywarł tu

wielkie oburzenie zaszkodziła sobie og-
romnie w sprawie Wilna, co do przyzna-
nia którego Polsce zostanie prawdopo-
dobnie pod wpływem angielskim powzię-
ta decyzja przychylna dla nas. Nieco wię-
cej trudności przedstawia sprawa Galicji
wschodniej. Anglja będzie dążyła do po-
twierdzenia dawnego rozwiązania, man-
datowego przeważnie pod naciskiem ban-
ków, reprezentujących interesy naitowe.
Gdyby w ostatniej chwili, ponieważ tym

czasem jeszcze sprawa Grecji prawdo-
podobnie będzie odłożona, udało się zain-
teresować w nacie kapitał angielski, Pol-
ska mogłaby być pewna poparcia angiel-
skiego, podobnie, jak dziś już pewne są
głosy: francuski, belgijski i włoski.

W związku z ideą bloku kontynental-
nego, omawianego tu żywo we wszyst-
kich sferach politycznych, byłoby dziś
dla nas bardzo łatwe uzyskanie uznania
przez Anglie traktatu ryskiego, co za jed-

nym zamachem rozwiązałoby sprawę
wschodnich granic Polski. Zgola pod tym
względem niedwuznaczne wskazówki da-
je cała prasa liberalna z „Manchester
Guardian” na czele. „Daily Telegraph” pi-
sze: „Uzyskanie trwałego pokoju na
wschodzie związane jest nierozdzielnie
ze sprawą granic Polski, które muszą na-
reszcie doczekać się międzynarodowego
uznania prawnego, gdy obecnie są tylko
faktem”.
E. S.

Ochotnicy 1920 r. wobec ćwiczeń wojskowych

Będą oni prawdopodobnie zwolnieni.

Tel. wł. — WARSZAWA, 1 marca —
Prasa warszawska, omawiając tak dziś
aktualne i ważne sprawy wojskowe przy-
pomina, że wiosną r. 1920 zapadła uchwa-
ła rady obrony państwa, zwalnająca z
ćwiczeń wojskowych aż do r. 1926 tych
wszystkich mężczyzn którzy zgłosili się
wówczas ochotniczo do armji. Wynikało

by stąd, że wojskowi tej kategorii winni
być zwolnieni od służby ćwiczebnej, na-
tomiaś nie dotyczy to zebrań kontrol-
nych roczników 1883—1899, gdyż zebra-
nia te nie są właściwą służbą. W stosun-
ku do akademików, o ile nie będzie ich
dotyczyć powyższe zwolnienie, dotych-
czas, zresztą jeszcze nie pewne lecz hy-

potetyczne, zostały już przez min. spraw
wojskowych wydane rozkazy jaknajdal-
szego uwzględnienia przez właściwe P.
K. U. wszelkich próśb zwolnienia przed-
stawianych przez wyższe uczelnie. Samo
dzielnie natomiast starania studentów, nie
zaopatrzone zaświadczeniami uczelni nie
będą uwzględniane, o ile wskazany w

prośbie powód dotyczy studiów. Według
posiadanych dotychczas przez minister-
stwo materiałów informacyjnych ilość
podań o zwolnienia będzie bardzo znacz-
na i rozpatrzenie ich wymagać będzie
wytężonej pracy i dłuższego czasu.
J. U.

Obawy przed blokiem kontynentalnym w Anglii.

Jeśli Francja będzie w dalszym ciągu prowadziła politykę kontynentalną, Anglja postara się
o zbliżenie z Ameryką. — Wywołuje to obawy nowej wojny światowej.

AW. — WIEDEN, 1 marca — Londyń-
ski korespondent „Neue Freie Presse”
donosi: Z pewnym zaniepokojeniem śle-
dzi w Anglii usiłowania utworzenia blo-
ku kontynentalnego, a w szczególności
ponowne zbliżenie między Francją a Wło-
chami, jak również zwrot w stosunku
Francji do Rosji sowieckiej. Zwrot ten da-
je się zauważyć w zamiarze Francji, wy-
stąpienia do Rosji komisią, celem zbadania
gospodarczego jej położenia.

Wzmiankowany blok kontynentalny był-
by zwrócony przeciwko Anglii, i zagra-
załby angielskiemu życiu gospodarczemu.
Jak słysząc, lord Grey miał oświadczyć
w tych dniach, że tworzy się blok z wy-
łączeniem Anglii, wskutek czego nastąpi
ponowne zbrojenie się na wyścigi, które
musi się skończyć wojną. Prawdopodob-
nie jest, że Anglja byłaby przez to izolo-
wana i popadłaby w niebezpieczne po-
łożenie.

Wyżej wspomniany korespondent do-

dale również, że wobec powyższego An-
glja stara się o zbliżenie z Ameryką. Ame-
rykański ambasador Harvey, w mowie
wygłoszonej niedawno w londyńskim
klubie prasowym oświadczył, że Anglja
znajdzie u swego boku wielkiego brata a-
merykańskiego, gdyby miała ją porzucić
państwa europejskie.

Od kilku dni „Republika” sygnalizuje
już pojawienie się na Zachodzie myśli o
utworzeniu bloku kontynentalnego i oma-
wia groźne skutki, jakie mogłyby wynik-

nąć stąd dla większości państw i czynni-
ków rządowych zdają się nie zdawać sobie
sprawy z tej nadzwyczaj dla nas poważ-
nej sytuacji politycznej, panuje bowiem
u nas w tej sprawie kompletne milczenie
i jakgdyby ignorowanie życiowej dla pań-
stwa polskiego kwestji. Podamy telegra-
m Agencji Wschodniej z Londynu cał-
kowicie potwierdził nasze obawy. Pole-
camy je większej trosce ministerstwa
spraw zagranicznych — Przypisek Re-
dakcji).

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

EXPOSE MIN. GRABSKIEGO.

Minister Grabski wygłosi expose w
sprawie reformy sanacyjnej na sobotnim
posiedzeniu Sejmu.

OBIAD DYPLOMATYCZNY.

Warszawski kor. „Republiki” telefo-
nuje:

Minister spraw zagr. Skrzyński wyda-
ł 5 bm. obiad dla ciała dyplomatyczne-
go znajdującego się w Warszawie jak
również dla członków komisji spraw za-
granicznych Sejmu i senatu.

KOM. MACDONALD W WARSZAWIE.

Warszawski kor. „Republiki” telefo-
nuje:

Nowomianowany wysoki komisarz Li-
gi narodów dla wolnego miasta Gdańska
Macdonald przybywa do Gdańska 6 b. m.;
najazutrz ma on przybyć do Warszawy w
celu przedstawienia się przedstawicielom
rządu polskiego.

USTAWY SAMORZADOWE W M. S. WEW.

Nasz warsz. kor. telefonuje:
Wczoraj 1 bm. specjalna komisja w
Ministerstwie Spraw wewnętrznych u-
kończyła opracowanie zasad ogólnych
przyszłych ustaw samorządowych. Od-
nośne prace przedłożone zostaną komisji
zajętej opracowaniem reformy admini-
stracji samorządowej.

„TEMPS” O NOCIE CZICZERINA W SPRAWIE KŁAJPEDY.

A. W. — PARYŻ, 1 marca. — „Temps”
omawia notę Cziczera do sprzymierzo-
nych w sprawie Kłajpedy. Przytoczywszy
bardziej znamienne ustępy noty sowiec-
kiej, „Temps” stwierdza, iż zasadniczo zro-
зуміale jest zainteresowanie rządu rosyj-
skiego, jakkolwiek by on był, brzegami
Bałtyku. Mocarstwa miały to zawsze na
uwadze i dlatego np. sformułowały kon-
wencję w sprawie wysp Alandzkich w ten

sposób, by Rosja miała możność w nastę-
pstwie do niej się przyłączyć, ale sprawa
wysp Alandzkich była międzynarodową, a
więc dotyczącą również i Rosji. Kłajpeda
zaś nie była nigdy rosyjską i została usta-
piona przez Niemcy do decyzji państw
sprzymierzonych. Państwa te oddały obe-
nie Kłajpedę Litwie.

Czyż zapytanie to — zapytuje „Temps”
jest istotnie tak przykre dla p. Cziczera?
Jest to wątpliwe, gdy wszystko zdaje się
wskazywać na to, że to właśnie sowieci
wpłynęli na Litwę w kierunku zamachu
na Kłajpedę.

„Temps” dochodzi do wniosku, że istot-
nym celem noty Cziczera było założenie
protestu nie przeciwko suwerenności Li-
twy nad Kłajpedą, lecz przed zastrzeżeni-
mi przez mocarstwa ograniczeniami tej su-
werenności. Jeżeli według Cziczera —
kończy „Temps” — interesy rosyjskie nad
Niemnem nie zostały dotychczas zaspoko-
jone, nie jest to wina aliantów, lecz Kowna
które zagroziło Niemni, aby szkodzić
Polsce a w rezultacie szkodzi całemu do-
rzeczowi Niemna a więc i Rosji.

USTAWA O UBEZPIECZENIU BEZRO- BOCIA.

Warsz. kor. „Republiki” donosi:
Tymczasowa ustawa o ubezpiecze-
niu bezrobocia opracowana przez depat-
tament opieki społecznej Ministerstwa
Pracy jest obecnie uzgadniana z Minster-
stwem Skarbu, które początkowo nie
chciało się zgodzić wogóle na samą zasa-
dę ubezpieczenia od bezrobocia. W przy-
szłym tygodniu ustawa będzie złożona
Radzie Ministrów.

18 SESJA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

Tel. wł. — GENEWA, 1 marca. W tych
dniach rozpoczyna się w Genewie osiem-
nasta sesja międzynarodowego biura pra-
cy przy Lidze narodów.

O KREDYTY DLA MIAST.

CZEGO ŻĄDA KOMISARZ HARTLEB.

Warsz. kor. „Republiki” donosi:
Komisarz nadzwyczajny do walki z
drożyzną zarządał od Ministerstwa Skar-
bu na zakup zboża i maki dla miast i ko-
operatyw 40 miliardów marek, prócz te-
go zażądał on kredytu w gotówce dla

kooperatyw 40 miliardów dla miast 90
miliardów.

W celu uniknięcia nadużyć kredytów
pożyczanych będą związki kooperatywom
o charakterze ogólnopolskim.

O podwyżki dla urzędników państwowych.

OŚWIADCZENIE MIN. GRABSKIEGO.

AW. — WARSZAWA, 1 marca — Mi-
nister Grabski oświadczył delegacji cen-
tralnej komisji pracowników państwo-
wych, że zgadza się dodać urzędnikom
państwowym tyle, o ile obniżyła się siła
nabywców marki, według określenia ko-
misji statystycznej. Ta różnica wzrostu
drożyzny byłaby wypłacana każdego 15
następnego miesiąca, w danym wypadku
15 marca. Natomiast jednorazowej bez-

zwrotnej zapomogi wypłacić nie można.
Odnosnie zniesienia II pasa drożyzna-
nego, to uwzględnione będą te wszystkie
miejscowości, w których ceny dorówny-
wały w miejscowościach I pasa. W spra-
wie anulowania jednomiesięcznej zalicz-
ki, której spłata przypada na pierwszego
kwietnia, minister oświadczył, że musi
sprawę tę rozważyć i udzieli odpowiedzi
później.

BOMBY W WARSZAWIE.

„Czarna ręka” przy pracy.

(Telefonem).

Wczoraj wieczorem mieszkańcy Grzy-
bowa i okolicy ul. Królewskiej zostali za-
alarmowani wybuchem bomby, doraźne
śledztwo wykazało, że bomba wybuchła
na podwórzu domu przy ul. Królewskiej
49, gdzie znajdują się wielkie składy to-
warowe. Krąży pogłoski, że jest to za-
mach ze strony konspiracyjnej organizac-
ji do walki z paskarstwem pod nazwą
„Czarna ręka”.

ZATARG W ZAGŁĘB. DĄBROWSKIEM

Wznowienie rokowań z górnikami.

(Telefonem z Sosnowca).

Rokowania z górnikami w zagłębiu zo-
stały wznowione. Na posiedzeniu wczoraj-
szym ustalono sposób otrzymywania przez
robotników zaliczek. Co się tyczy procen-
tu podwyżki, to nie jest on jeszcze ustalo-
ny. Pensje górników będą wypłacane w

następujący sposób: 3 każdego miesiąca
górnicy otrzymają 45 proc. zarobku, w po-
łowie miesiąca 30 proc., a w końcu mie-
siąca resztę.

SZMUGIEL PRZEZ GDANSK.

Komisja kontrolna głównego urzędu
przywozu i wywozu stwierdziła, że przez
Gdańsk wysmuglowano 6 tys. wagonów
polskiego zboża.

„NUMERUS CLAUSUS” W RUMUNJI.

Tel. wł. — BUKARESZT, 1 marca. —
Organizacje akademickie chrześcijan w Ru-
munji zawiadomiły rumuńskie ministerstwo
oświecenia iż cofają swe żądania co do nu-
merus clausus.

Wobec powyższego oświadczenia wyż-
sze uczelnie rumuńskie, które jak wiadomo
zostały zamknięte w związku z ekscesami
antyżydowskimi z dniem 5 marca, będą
podobno otwarte.

Wczoraj sejm debatował nad ustawą stemplową.

Została ona przyjęta w drugim czytaniu.

Z ŁOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

(Telefoniem z Warszawy).

Na wczorajszym posiedzeniu sejm uzbierał w dalszym ciągu rozpatrywać projekty ustaw podatkowych, które mają zapewnić pusty skarb państwa i przyczynić się do sanacji naszych stosunków finansowych.

Obrady te nie obfitowały w ciekawsze momenty dla żadnej sensacji publiczności.

Monotonność posiedzenia przerwana została tylko na chwilę przez incydent, ja-

ki powstał w czasie przemówienia posła ze Wschodniej Małopolski p. Łuckiewicza. Twierdził on mianowicie, że ludność ukraińska nie płaci podatków, bo nie rozumie języka polskiego, w którym są ogłaszane wszystkie publikacje Izby skarbowej. Wreszcie gdy poseł Łuckiewicz począł się domagać wprowadzenia języka ukraińskiego do tej dziedziny, wybuchła w izbie wielka wrzawa i rozległy się nieprzyjemne okrzyki pod adresem ukraińca.

pisów prawnych o opłatach stemplowych i o opodatkowaniu spadku i darowizn. — Gdy to nastąpi będzie można systematy-

cznie rozpatrzeć przedmiot traktowany dziś tylko fragmentarycznie.

Dyskusja.

W rozprawie szczegółowej do art. 1. pos. Mierzejewski oświadczył, że choć klub jego nie ma zaufania do rządu jednak głosować będzie za ustawą, zaliczając ją do konieczności państwowych. Mowca wnosi poprawkę dotyczącą podwyższenia wolnych od podatku minimalnych wartości majątkowych. W toku dalszej dyskusji szeregi poprawek zgłaszają posłowie: Kwiatkowski (chrz. dem.), Farbstein (koło żyd.) Fronsik (koło żydowskie), Wasiełczuk (kl. ukraiński), Łypacewicz (PSL, Wyzwolenie Podchoński (klub ukraiński), Putek PSL, Wyzwolenie), Hartglas (koło żydow.), — Żółtowski i Pawłowski (PSL).

Wiceminister skarbu Markowski zwracał uwagę, że proponowane zwolnienie od podatku całych kategorii proponowanych przez rząd płatników świadczy, że wbrew głoszonemu hasłom idziemy po drodze obniżania podatków a nie ich podnoszenia.

Przystąpiono do głosowania. Przyjęto poprawkę pos. Łypacewicza art. 1-go, —

zwalnającą od stempla podać bezrolnych i małorolnych w sprawie nadania ziemi oraz w sprawie ulgi dla poddań o urządzenie zgromadzeń wyborczych do sejmiku, senatu i samorządu.

Przyjęto poprawkę pos. Kwiatkowskiego, aby podania o zezwolenie na zmiany nazwiska stemplowano nie w sumie 250 tysięcy lecz jednego miliona marek.

Przyjęto poprawkę pos. Putka zwalniającą kooperatywy i instytucje społeczne od wnoszenia na imię ministra skarbu poddań o ulgi stemplowe.

Przyjęto poprawkę pos. Kwiatkowskiego podnoszącą opłaty od aktu zmiany nazwiska na pięć milionów marek.

Całą ustawę w drugim czytaniu przyjęto.

Nowela do ustawy o uregulowaniu podatku od spójzycia, zużycia, względnie produkcji została odroczone do następnego posiedzenia.

Kary za zwłokę.

Przystąpiono do ustawy o karach i o skutkach za zwłokę oraz o kosztach egzekucyjnych.

Sprawozdawca pos. Byrka (PSL) oświadczył, że celem ustawy jest wypełnienie luki wytworzonej przez analogiczną ustawę z czerwca 21 roku.

Komisja skarbową usunęła z projektu rządowego artykuł traktujący o odsetkach za zwłokę od zaległości, które spłacone zostały odrębnie lub rozłożone na raty. — Komisja nie chciała stworzyć nawet pozoru, jakoby odroczenie zaległości lub rozłożenie ich na raty mogło być prawnie płatne zależnie od zapłaty 2 proc. odset-

ków miesięcznie nie zaś wyjątkowym zarządzeniem władz. Dalej komisja wniosła uzupełnienie, aby jako zaległości kwalifikowano tylko te należności, które nie zostały na czas uiszczone z winy płatnika.

W dyskusji szczegółowej do art. 1-go przemawiał pos. Łuckiewicz (klub ukr.) — wniosł o odrzucenie ustawy jako rzekomo skierowanej przeciw prawom językowym przysługującym mniejszościom narodowym.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie naznaczono na sobotę o godzinie 3-iej po południu.

Referat sprawozdawcy.

Sprawozdawca pos. Michałowski wyjaśnia, że ustawa stanowi część projektu rządowego, mającego na celu zwiększenie dochodów skarbu, zaznaczając, że w budżecie na r. 22-gi opłaty stemplowe i podatki skarbowe i od darowizn preliminowane były w kwocie 8 miliardów, a wyniosły około 27 miliardów. Na podstawie niniejszego projektowanego dochodu z tego źródła znacznie wzrosną. Rząd w projekcie tym ma na celu wyrównanie opłat i wyjednanie upoważnienia, aby w miarę zmiany siły nabywczej marki minister mógł przedstawiać zwiększenie lub niższe na podstawie przeciętnej ceny żyta. Proponuje też podwyższenie ceny wartości, od której zależy stopień procentowej progresywności podatku skarbowego. Zmiany poczynione w projekcie przez komisję skarbową streszczają się w pięciu punktach.

1) Stawki proponowane przez rząd podwyższono o 50 proc. ze względu na zmianę siły nabywczej marki. Komisja ustaliła tę opłatę na 15 tysięcy mk. 2) Druga zmiana wypływa z uchwały komisji skarbowej

powziętej w zakresie podatku dochodowego, a odrzucającej wskaźnik na cenach żyta i porucza rolę wskaźnika cenom hurtownym.

3) Co do podatku od spadku i darowizn ze względów społecznych i politycznych uznano konieczność szczególnej ochrony majątków mniejszych między in. sumy wolne od podatku zostały podniesione do sześciu milionów, a wszystkie stawki w tej pozycji przesunięte o jedno miejsce. — 4) Według rządowego projektu podstawa wymiaru miałaby stanowić wartość majątku w dniu śmierci spadkodawcy. Zasada ta słuszną w normalnych warunkach, w okresie chaosu walutowego jest niewykonalna, komisja więc uznała, że za podstawę wymiaru należy przyjąć wartość majątku ustalonego w czasie dokonywania szacunku. 5) Wreszcie piąta zmiana ma na celu ułatwienie inwalidom i jednostkom niezamogłym korzystania z godziwych źródeł zarobku przez odpowiednie ulgi.

Na zakończenie mowca dodał, że ministerstwo skarbu opracowało kodeks prze-

Wnioski nagłe mniejszości narodowych.

O POMOC RZĄDOWĄ DLA NIEZAMOŻNYCH AKADEMIKÓW-ZYDÓW. SPRAWA UCHODZCÓW ROSYJSKICH. INTERPELACJA W SPRAWIE RZUCONYCH BOMB NA POSŁÓW SJONISTYCZNYCH.

Na wczorajszym posiedzeniu sejm wpłynął wniosek nagły dra Wygorzkiego i tow. w sprawie udzielenia pomocy rządowej żydowskiej młodzieży akademickiej. Wnioskodawcy domagają się ażeby przy wyznaczaniu pomocy dla niezamożnej młodzieży akademickiej bądź w gotówce, bądź w naturze odpowiedni odsetek przekazywano instytucjom samopomocowym żydowskiej młodzieży akademickiej i ażeby przy ustawowym opracowaniu ustawy zabezpieczyć odpowiednie prawa akademików żydów.

Drugi wniosek nagły koła żydowskiego popierany przez posłów klubu ukraińskiego i inych mniejszości narodowych domaga się zlikwidowania sprawy uchodźców i żąda aby przymusowe wysiedlanie uchodźców, znajdujących się już na terytorium Rzeczypospolitej wstrzymać do 1 września br. następnie aby wydać im paszporty emigracyjne do wszystkich krajów według ich życzenia, jak również na legalny powrót do Rosji, wreszcie aby umożliwić uchodźcom politycznym korzystania z prawa azylu.

Pozatem wpłynęła interpelacja koła żydowskiego do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zamachów dynamitowych na mieszkające posła Weincyja w Będzinie i dra Perelmana w Sosnowcu.

Exposé min. Sosnkowskiego

W SENACKIEJ KOMISJI WOJSKOWEJ.

Senacka komisja wojskowa wysłuchała exposé min. Sosnkowskiego o pracach i projektach ustaw jakie minister spraw wojskowych ma złożyć sejmowi i senatowi. Exposé było identyczne z exposé wygłoszonym wczoraj na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej. Po przemówieniu ministra przewodniczący senator Kiniorski

postawił wniosek, aby dyskusji szczegółowej nad exposé na razie nie wstrzymać, lecz ograniczyć się do zadawania ministrowi pytań. Między in. senator Misiołek (P. S.) poruszył sprawę zabezpieczenia rodzin rezerwistów na co pp. minister odpowiedział, że sprawa ta była przez niego już poruszana i znajduje się na dobrej drodze.

Konflikt polsko-litewski.

W OŚWIECZENIU WŁOSKIM.

PAT — RZYM, 1 marca. „Cuorriere di Italia” zamieszcza artykuł poświęcony sprawie konfliktu polsko-litewskiego, zachodzącego się tego młodego państwa bałtyckiego, pisze „Cuorriere di Italia” o Litwie jest poddyktowane świadomym pragnieniem wywołania nowych konfliktów w celu uzyskania rozstrzygnięcia ważnych dla siebie spraw zadość czyniących własnym pragnieniom. Sytuacja Litwy polityczna i dyplomatyczna w żadnym razie nie mogłaby upoważniać Litwy do takiej śmiałości o

ileby Litwa nie miała poparcia ze strony tych którzy nie chcą w chwili obecnej ukazać się na arenie międzynarodowej, przekładając posługiwać się w swoich celach Litwą. Można stwierdzić, pisze dalej dziennik, że o ile przyjaciele Litwy mają zamiar dla swoich własnych celów spowodować konflikt na Wschodzie Europy z udziałem Litwy, konflikt, który mógłby za sobą pociągnąć nieoczekiwane konsekwencje, to taki konflikt zaskodzi w pierwszym rzędzie nie komu innemu, jak właśnie Litwie.

W PASIE NEUTRALNYM

ZAPROWADZONO ŁAD I PORZĄDEK.

AW. — WILNO, 1 marca — Po przezwyciężeniu trudności zajęcia przyznanej Polsce części pasa neutralnego, władze polskie przystąpiły do szybkiej organizacji władz lokalnych, wyznaczając stałe posterunki policyjne, mianując setników i przeprowadzając łączność z najbliższymi władzami.

AW. WILNO, 1 marca — Litwini w czasie przejmowania pasa neutralnego przez władze polskie zachowywali w stosunku do ludności stanowisko wyczekujące. Świadczy o tem fakt, że na odcinku Olkienniki-Kazimierów wycofali swoje wojska w głąb terytorium litewskiego.

Aresztowanie mordercy Rathenau'a.

SZTOKHOLM, 1 marca (Pat). — Aresztowano tu Niemca Rehra, studenta medycyny. Zeznał on, że jest jednym z pięciu członków organizacji „Konsul”, którzy zamordowali min. Rathenau'a.

SYTUACJA W NIEMCZECH.

NIEMIECKI MIN. SPR. ZAGR. NAPOMI NA PARTJE.

AW. — BERLIN, 1 marca — Minister spraw zagranicznych przyjął w środę przedstawicieli socjal-demokratów niemieckich i niemieckiej partii ludowej, zalecając im większą ostrożność w publicznych wystąpieniach.

Konferencja ta jest ściśle związana z enuncjacjami posłów socjalistycznych na okręgowym kongresie w Berlinie i wynikłymi stąd napaściami obozu nacjonalistycznego.

Widocznie ministrowie spraw zagranicznych obawiają się, że mówienie sobie prawdy przez dwa odtamy wpływa ujemnie na opinię zagranicy, której przychylnością pragną Niemcy pozyskać za wszelką cenę.

W ZAGŁĘBIU RUHR.

NIEMCY PISZĄ NOTY.

A. W. — BERLIN, 1 marca. Rząd Rzeszy wystosował do rządów sprzymierzonych, z wyjątkiem francuskiego i belgijskiego, nową notę, w której wskazuje na rzekome pogwałcenie praw ludności niemieckiej w Ruhr.

Nota ta ma wszelkie cechy antyfrancuskiej i antybelgijskiej propagandy zagranicą.

„TIMES” O OPORZE NIEMIECKIM.

PAT — BORDEAUX, 1 marca. Omawiając przemówienie wygłoszone we wtorek przez lorda Curzona w Londynie „Times” pisze: Bezsprzecznie problem odszkodowań ma znaczenie międzynarodowe, — gdyż perypetie jakim podlega oddziaływają na interesy wszystkich narodów. Belgia i Francja działają właśnie w interesie ogólnym a przylączyły się do nich i Włochy obecnością inżynierów włoskich w zagłębiu Ruhry. Niemcy skoro tylko zrozumieją bezużyteczność dalszego oporu wystąpią z propozycjami, które naturalnie będą znane Anglii i St. Zjednoczonym. Propozycje te będą się nadawały do przyjęcia tylko w tym wypadku jeżeli pozwolą nakłonić na zabezpieczenie interesów nie tylko wszystkich wierzycieli, ale także interesów wszystkich narodów, które uciierpiały z powodu polityki niemieckiej. Pozostawienie więc w obecnej chwili Belgii, Włoch i Francji oko w oko z Niemcami nie może stanowić dla nikogo jakiegokolwiek nie-

ARESztOWANIE NACJONALISTÓW.

PTA. — BERLIN, 1 marca Donoszą o aresztowaniu 4 młodych nacjonalistów, którzy przygotowali zamach na szereg wybitnych socjalistów między in. Loewego.

WOJOWNICZA MOWA HINDENBURGA.

PAT. — HANNOVER, 1 marca — Hindenburg, przemawiając na tutejszym kongresie włościańskim, oświadczył między in. Nie zapominajmy, że jesteśmy Niemcami. Walczyć będziemy dopóty, dopóki choć jedna szablą pozostanie nam w ręku, dopóki pozostanie nam choć jeden sztandar. Lepiej jeśli nolec z honorem ani żyć z hańbą.

PRZYJMOWANIE KOLEJARZY.

PAT — DUESSELDORF, 1 marca. Przyjmowanie kolejarzy niemieckich odbywa się na małą skalę z powodu ostrej selekcji prowadzonej przez władze francuskie, które stosują system kolejności. W środę w całym zagłębiu przyjęto 113 kolejarzy. Na zebraniu strejkowym, które odbyło się w środę w Dueseldorfe wygłoszono gwałtowne przemówienia przeciw kanclerzowi Cuno. Zaopatrywanie w żywność zagłębia Ruhry odbywa się w sposób zadawalający. W środę przybyło do zagłębia Ruhry 394 wagonów z artykułami żywnościowymi. W ten sposób zagłębie Ruhry jest najlepiej zaopatrywane w żywność ze wszystkich okolic Niemiec.

Wobec tego, że sytuacja w sąsiednich okolicach przedstawia się mniej pomyślnie na teren zagłębia Ruhry przybywa wielu robotników, którzy szukają tu pracy i lepszych warunków anowizacyjnych. Floztyla Renu została powiększona o parę statków holowniczych, wobec czego składa się ona obecnie z 40 statków.

SPRAWA WSCHODNIA.

PAT. — LONDYN, 1 marca — Reuter donosi z Konstantynopola, że Zgromadzenie Narodowe przyjęło oświadczenie rządu w sprawie projektu układu lozańskiego. „Pwucagzywzloik.rvkofoOwaa a a a

Anglja i Francja w pokoju i walce.

Z wyjątkową uwagą śledzą dziś oczy świata rozwój wzajemnych stosunków pomiędzy Francją i Anglią. Od biegu ich zależy dziś pokój świata i losy tych wielkich państw, które powstały jako rezultat wojny światowej i muszą politykę swą opierać na szukaniu kontaktu z temi wielkimi mocarstwami.

Sytuacja francusko - angielska przechodzi dziś pewien kryzys, który może mieć tylko dwa punkty wyjścia: albo ściślejszy sojusz, albo otwarta walka polityczna, której punktem centralnym będzie chęć przeciwności na swoją stronę Rosji.

Nie chcemy tu na razie badać, która z tych dwóch dróg obiorą zainteresowane mocarstwa. Chcemy tylko oświetlić konsekwencje, któreby się mogły dla Polski wyłonić na wypadek, gdyby doszło do walki między Francją a Anglią i gdyby Rosja skłoniła się na jedną lub drugą stronę.

Musimy przedewszystkiem zaznaczyć, że ze strony Anglii walka taka byłaby prowadzona z ogromną energią, ponieważ szłoby o niedopuszczenie do bloku kontynentalnego, lub conajmniej do bloku panslawistycznego, ponieważ taki blok groziłby poważnie stanowisku Anglii. Jedynawcze stanowisko Anglii w obecnej chwili bynajmniej nie trzeba tłumaczyć słabością lub obawą, lecz jedynie niechęcią zażegnania żmudnej walki. Jest to zwykła angielska metoda działania. Nie musimy przypomnieć sobie próby angielskie doprowadzenia do porozumienia i nawet sojuszu z Niemcami przed wojną. Do czego, gdy próby te nie udały się, Anglja podjęła politykę antyniemiecką, która zakończyła się absolutnym rozgromem Rzeszy.

Anglja posiada poważne atuty, które pozwalają mieć nadzieję na przeciągnięcie Rosji na swoją stronę. Przedewszystkiem Rosja potrzebuje ogromnej ilości kapitału, któryby jej umożliwił odbudowę przemysłu. Kapitał ten może być uzyskany tylko przez Anglię lub Amerykę. Coprawda Ameryka stroni chwilowo od wtrącania się do spraw europejskich i od udzielania Europie kredytów, jednak utworzenie bloku kontynentalnego, do którego by się przyłączyła Japonia, pchnęłoby Amerykę w kierunku polityki angielskiej w kwestjach międzynarodowych.

Już dziś widzimy harmonię polityczną między Anglią i Ameryką w kwestjach dotyczących się kontynentu europejskiego.

Drugim atutem w rękach polityki angielskiej w stosunku do Rosji jest nasza granica wschodnia. Traktat wersalski przywrócił prawo określenia tej granicy sojusznikom. Jest to bezwarunkowo w rękach Anglii narzędzie, którem może ona wywrzeć presję dla przyciągnięcia Rosji na swoją stronę. Coprawda jest to i broń w rękach przeciwników Anglii. Dlatego też zawsze twierdziliśmy, że istniejemy na zasadzie naszych praw etnograficznych i historycznych, a nie na mocy traktatu wersalskiego lub innego pergaminu. Uwaga: ten traktat wersalski, który daje innym państwom prawo stanowienia o naszych wschodnich granicach — jako dokumentu nienaruszalnego, nie ulegającego pod żadnym pozorem zmianie, było największym błędem dyplomacji polskiej. Słaba strona angielska w walce o wpływ na Rosję polega na nieumiejętności angielskiej dawania kredytów rządowych. Tej metody działania politycznego Anglii nie znała i nie chciała zastosowywać, a jednak jest ona częstokroć najbardziej skuteczną i czasem najmniej kosztowną.

Bardzo często państwo dając paretę milionów kredytu obcemu rządowi, osiąga politycznie o wiele więcej, niż inne państwo, które narodowi pożyczyciło miliony. Właśnie to co stanowi słabą stronę rządu angielskiego jest siłą Francji. Francuzi zawsze umieli obcym rządowi dawać pożyczki, które przynosiły im o-

gromne korzyści polityczne. Ponieważ rząd bolszewicki napewno będzie potrzebował, Francja będzie posiadała w tym względzie większe atuty, niż Anglja. Rząd bolszewicki, który patrzy na siebie jako na wykonawcę rewolucji światowych, a nie jako na kierownika narodu rosyjskiego, tembardziej łatwo poświęci interesy narodu rosyjskiego dla zdobycia środków na cele dalszej społecznej agitacji międzynarodowej. Oprócz tego Francja będzie miała w ręku możność użycia wpływów niemieckich dla przeciągnięcia Rosji na swoją stronę, ponieważ Francja przez zajęcie zagłębia Ruhr uzależni Niemcy od siebie. Francja będzie miała do dyspozycji wpływy polskie w Rosji, które są dość znaczne ze względu na ilość Polaków, którzy przed wojną byli zajęci w przemyśle rosyjskim.

Natomiast trudnością prawie nie do przezwyciężenia będzie dla Francji konieczność znalezienia kapitału potrzebnego dla odbudowy gospodarczej Rosji.

Poza tym jeszcze gdyby Francji udało się Rosję przeciągnąć na swoją stronę i utworzyć blok kontynentalny, to wyłoniłby się nader poważne trudności polityczne, a i tak pierwsza i najgłówniejsza okoliczność naszej granicy wschodniej. Jeśli granica ta byłaby określona na korzyść Rosji, to byłoby to dla nas klęską państwową, skazującą nas w przyszłości na zagładę i zapewniającą po pewnym czasie połączenie się Rosji i Niemiec, któreby mogło przy zwrocie konjunktury polity-

cznej znów zagrażać Francji. O ile granica ta byłaby przez Francję określona na naszą korzyść, to blok kontynentalny wobec uczuć wrogich Niemiec i Rosji do swoich sojuszników w tym bloku byłby w każdej chwili narażony na zdradę, tembardziej, że te dwa państwa byłyby w tym kierunku popierane przez Anglię.

W wypadku, gdyby z walki o przyciągnięcie Rosji na swą stronę wyszła zwycięsko Anglja, to mielibyśmy ogromne trudności przy wyznaczeniu i obronie naszej granicy wschodniej. Takie zwycięstwo Anglii ogromnieby skomplikowało sytuację europejską, ponieważ zbliżenie angielsko-rosyjskie wzmocniłoby odrazu aspiracje odwetowe Niemiec. Jak widzimy, walka pomiędzy Francją a Anglią, która od pewnego czasu istniała i która musiała się skończyć konkurencją o przyciągnięcie Rosji na swoją stronę, byłaby dla nas, Polaków, niebezpieczeństwem groźnym, zarówno w wypadku zwycięstwa Francji jak i Anglii.

Na szczęście, jak się wydaje, obecnie są robione poważne usiłowania z obu stron, aby zakończyć kompromisem wszelkie nieporozumienia pomiędzy temi dwoma państwami i dojść do zupełnej harmonii i sojuszu.

Dyplomacja nasza w miarę swych słabych, acz istniejących możliwości winna dokładać wszelkich w tym kierunku starań.

Maurycy Ign. Poznański.

Upiór emigrancki.

Od dłuższego czasu prasa reakcyjna prowadzi stale agitację podżegawczą przeciwko emigrantom. Dla tem większego zastraszenia nieświadomych, prasa ta opowiada o emigrantach niestworzone rzeczy: że ich liczba przerasta milion, że przyczyniają się do wzmocnienia drożyzny, trudnią się spekulacją i szerzą bolszewizm. Jatrzenie endeckie niestety odnosi pewien skutek i wielu emigrantom grozi przymusowe wydalenie w warunkach nie tylko niehumanitarnych, ale i szkodliwych dla Polski. Nad tą kwestją trzeba się tedy poważnie zastanowić i rozpatrzyć ją zarówno ze stanowiska moralności, jak i pod kątem widzenia interesu państwowego.

Ze stanowiska etycznego, jest faktem niezaprzeczalnym, że każde państwo ma obowiązek niesienia pomocy obywatelom drugiego państwa, zmuszonym do emigracji z powodów polityczno-społecznych lub ekonomicznych. Jest to zresztą nie tylko nakaz etyczny, lecz i czynnik wzajemnej asekuracji. W podobnym położeniu co teraz obywatele Rosji, znajdował się lub znaleźć może wszelki naród. Naród polski bardziej, niż każdy inny mógłby coś o tem powiedzieć, albowiem najlepszy jego synowie przez 150 lat kołotali o gościnę do obcych, przyczem sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, że wszędzie, co było na świecie przedniego i szlachetnego, emigrantów polskich przytulało i broniło. Przygarniając tedy obecnie emigrantów obcych, spłacamy tylko dług wdzięczności.

Może jednak żąda się od nas zbyt wiele? Może narzuca nam się liczba emigrantów przerastająca siły naszego państwa? Otóż bynajmniej tak nie jest. Na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej znajduje się obecnie zaledwie 12 do 14 tysięcy uchodźców z Rosji i Ukrainy. Nie zamierzają oni w dodatku osiąść tu na stałe, lecz czekają tylko na załatwienie formalności emigracyjnych, względnie swej kolei przy wizie na podstawie „kwoty” wyznaczonej dla Rosji, a więc nie naruszając nawet pod tym względem praw obywateli polskich. Osiemdziesiąt proc. tych emigrantów opuścił dobrowolnie Polskę jeszcze w pierwszej połowie r. b., reszta może wyjechać najdalej do końca roku. Nowy napływ emigrantów nie jest oczekiwany, albowiem ustala przyczyna wychodźstwa rosyjskiego, w postaci pogromów hajdamackich, oraz dawnego surowego porządku komunistycznego, który uniemożliwiał ludności handlowo-przemysłowej zajmowanie się jej zawodem.

A czy wychodźcy wyrządzają Polsce

szkodę? Naodwrot. Są to emigranci tranzytowi, o których każde państwo stale zabiega, gdyż powiększają oni jego dochody. Nap. przed wojną linja Hamburgsko-Amerykańska, na której czele stał finansista tak sprytny jak Ballin, wyteżała wszystkie siły celem zwabienia takich emigrantów do Niemiec, czyniąc im wszelkie ułatwienia. Niemniej zyski, niż dawniej Niemcy, ciągnie obecnie z emigrantów Polska. Dzięki nim wielkie towarzystwa okrętowe zagraniczne założyły u nas swoje oddziały, wnoszące do skarbu naszego olbrzymie podatki, jak również specjalną opłatę w sumie 6 dolarów od każdego emigranta. Towarzystwa te zatrudniają nadto liczny personel, dając obywatelom polskim poważne utrzymanie. Co się tyczy emigrantów, to utrzymują się oni z pieniędzy nadsyłanych im z zagranicy, rozmieniając w ten sposób walutę obcą na polską i zbywając nasz zasób dewizowy. Suma otrzymywanych przez nich pieniędzy, wynosi co najmniej 50,000 dolarów rocznie.

Niemniej poważne są korzyści pośrednie, wynikające dla Polski z tych emigrantów. Polska nie jest jedynym państwem, w którym emigranci znajdują schronisko. Podobnie jak w Polsce goszczą emigranci rosyjscy, tak np. w Austrii, Węgrzech etc. bawią emigranci polscy. I w tych krajach wszczął się hałas czarnosecinny przeciw emigrantom, niemniej niż hałas endecki u nas. Do wydalenia ich jednak nie doszło, albowiem w obronie obywateli polskich stanęły polskie władze konsularne. Następnie rzecz się oparła o Ligę Narodów i w rezultacie wydalenia zaniechano. Powstaje tedy pytanie, czy godzi się nam postępować w sposób uznany przez własnych naszych przedstawicieli za nie-ludzki gdzieś indziej i czy nie należy się obawiać, że skoro obalimy zasadę, inni narzuca nam jeszcze większą liczbę emigrantów polskich i to nie na pobyt czasowy, lecz stały? Wreszcie emigrantów rosyjskich, jako ze stanowiska bolszewickiego nielegalnych, władza sowiecka dobrowolnie z powrotem nie przyjmuje, tak, że zachodzi konieczność odstawienia ich na t. zw. „granicę zieloną” wprost pod kule bolszewickiej strażnicy pogranicznej. Czy wolno tak postępować zarówno ze względów humanitarnych, jak i ze stanowiska rozumnej przezorności nakazującej się obawiać, że metoda ta może znaleźć naśladowictwo w stosunku do obywateli polskich?

Z powyższego chyba dostatecznie wynika, iż dobrze uczynił rząd, iż nie bacząc

na demagogię endeccką, termin wydalenia odroczył na miesiąc i że jest całkiem uzasadniona dalsza prolongata aż do czasu, gdy wyjazd emigrantów da się pogodzić z praktyką i rozumem stanu.

Admonitor.

Polska na konferencjach.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

Według ostatnich wiadomości otrzymanych przez „Agencję Wschodnią” rokowania polsko-gdańskie w sprawie całego załatwienia kwestii prawnych i gospodarczych, o których już swego czasu donosiliśmy, odbędą się nie w Warszawie, lecz w Gdańsku. Przyczem z ramienia Polski prowadzić je będzie komisarz Pluciński.

W razie uzyskania jednomyślności i w zasadniczych kwestiach dalsze rokowania mogą się odbywać w Warszawie.

POLSKO-ROSYJSKA KONFERENCJA POCZTOWO-TELEGRAFICZNA.

Dnia 27 lutego w Moskwie w komisji spraw zagranicznych nastąpiło uroczyste otwarcie polsko-rosyjskiej konferencji pocztowo-telegraficznej w obecności przedstawicieli komisji spraw zagranicznych i poselstwa polskiego.

KONFERENCJA EKONOMICZNA W HELSINGFORSIE.

Konferencja ekonomiczna w Helsingforsie, która miała rozpocząć się 4 bm. została odłożona na pewien czas z powodu przerwy w komunikacji.

Delegacja polska w osobach posła Jodko-Narkiewicza i przedstawiciela ministerstwa przemysłu i handlu już na tę konferencję wyjechała.

SPRAWA UREGULOWANIA GRANICZNYCH ŚLASKIEJ.

A. W. — KATOWICE, 1 marca. — Komisja graniczna rozpoczyna dnia 5 bm. objazd granicy ślaskiej, celem ostatecznego jej uregulowania. W Brzeziu wysłucha komisja życzeń ludności.

Przedsiębiorcy niemieccy w Raciborzu zwolnili na ten dzień swoich robotników, którzy mieszkają w Brzeziu, placąc im dniówkę, by stanęli gromadnie przed komisją, z żądaniem przyłączenia Brzezia do Niemiec, pod pretekstem że są zajęci po stronie niemieckiej. Spodziewać się należy, że zabiegi te spełzną na niczem, ponieważ ludność Brzezia, w znanej rezolucji, oświadczyła się jednomyślnie za pozostaniem przy Polsce.

Robotnicy tej wsi, zajęci po stronie polskiej, postanowili gremialnie stanąć w tym dniu przed komisją graniczną, żądając przyłączenia Brzezia do Polski.

ZAMKNIĘCIE „RIDNEGO KRAJU”.

ŁWÓW, 1 marca. — A. W. — Dnia 27 lutego przestał tu wychodzić organ ugodo-wców ruskich „Ridnyj Kraj”.

BOLSZEWICY O POLITYCE UKRAIŃCÓW W GALICJI WSCHODNIEJ.

A. W. — MOSKWA, 1 marca. — Lwowski korespondent „Izwiestij” ostro występuje przeciwko kierownikom ruchu ukraińskiego w Galicji Wschodniej.

Ukraińska burżuazja nigdy nie grzeszyła jasnością swej linii politycznej. — pisze korespondent. W czasie wojny zaś, liczebnie słaba, odznaczała się niewolniczą wiernością w stosunku do państwa austriackiego. Okres t. zw. samodzielności, wykazał jedynie kierowiczostwo i chęć zysków materialnych ze strony kierowników ruchu ukraińskiego. Po szeregu niepowodzeń w walkach orężem i na papierze hasłem kierownictwa ruchu ukraińskiego stał się oportunizm na tle oczekiwania, że dobra ententa rozkaże, a zająca Polska wprowadzi na tron ukraiński Petruszewycz, Wasyla Wyszywanego lub nawet Skoropadskiego. Ukraińcy przekonali się jednak że Polska idzie po drodze polityki realnej i zachowuje się w Galicji jak uznany gospodarz. Proletariat ukraiński — kończy korespondent — znów został oszukany przez swych przewodników.

NOWY TYP LOKOMOTYW.

A. W. — WARSZAWA, 1 marca. Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej profesor politechniki Eberman wygłosił wykład na temat zamiany parowozów na lokomotywy, poruszane motorem Diesela. — Koszty budowy takich lokomotyw są 3 razy większe, ale amortyzacja trwa tylko 2 lata i później zyski są bardzo wysokie, — gdyż wzmiankowane lokomotywy zużywają trzydziście dwa procent energii w porównaniu z lokomotywami parowymi.

W dyskusji nad referatem wzięli udział min. kolei Marynowski, posłowie członkowie komisji. Niektórzy z nich wystąpili z inicjatywą zorganizowania budowy takich lokomotyw przy pomocy rządu środkami finansowymi społeczeństwa.

Bolszewicy o polityce europejskiej i światowej.

Co powiedział Kamieniew do korespondenta „The Manchester Guardian“.

A. W. — LONDYN, 1 marca. — „The Manchester Guardian“ zamieszcza wywiad z Kamieniewem. Na zapytanie, jak długo będzie trwać pokój, Kamieniew oświadczył, że co się tyczy Rosji, uczyni ona wszystko co jest w jej mocy, by trwał on zawsze. Dziś Rosja przeżywa okres, w którym czysto rewolucyjne metody są niemożliwe. Rosja powoli odzyskuje swój dobrobyt. — Tempo wypadków jest powolne, lecz pewne. Odrodzenie Rosji jest najpoważniejszym zadaniem rządu i trudności, jakie się dziś przedstawiają nie są militarne, lecz finansowe. Nawet poprawa finansów w przyszłości jest widoczna. Jeżeli się uda utrzymać pokój i mieć zbiory normalne, przepowiednia Keynes'a, która się wydawała paradoksalną, może się urzeczywistnić i Rosji pierwsi, niż reszcie Europy, uda się stabilizować finanse. Na zapytanie korespondenta, czy jest rzeczą możliwą, że Rosja będzie zmuszona walczyć, odpowiedział, iż wypadki w Europie Zachodniej są bezwzględnie groźne, lecz czy Rosja zostanie zamieszana zależy w zupełności od Polski. Rosja będzie musiała uważać mobilizację Polski za akcję wroga, nawet, jeżeli początkowo będzie ona skierowana przeciw Niemcom, gdyż ostatecznie zostanie zwrócona przeciw Rosji. Na zapytanie, czy Rosja przywiązuje znaczenie do wiadomości, że francuzi używają robotników polskich w okolicy Ruhr, Kamieniew oświadczył, że Polska ma pewne zobowiązania w stosunku do Francji, lecz może wysłać robotników do okolicy Ruhr nie biorąc udziału z Francją w jakichkolwiek przedsięwzięciach militarnych. Obecna sytuacja Polski upoważnia Rosję do myślenia, że rząd polski nie będzie brał na siebie ryzyka złamania pokoju.

Co się tyczy zbliżenia z Francją, to Kamieniew zaznaczył, że dotychczas nie zostało ono osiągnięte, lecz jest tylko kwestią czasu, dopóki Francja nie będzie zmuszona zrozumieć prawdziwości przepowiedni Jean Jaures'a, który dowodził, że ze względu na wiele okoliczności, Francja może utrzymać swoje kierownictwo stanowisko między narodami, wyrzekając się swych ambicji militarnych i zadawając się tylko moralnym stanowiskiem.

Dziś jest ona jeszcze bardzo daleka od tego, lecz wcześniej, czy później ludzie rozumiejsi we Francji zyskają tyle poparcia, by położyć kres polityce, która faktycznie jest dyktowana obawą.

Co się tyczy traktatu w Rapallo, to mógł on przynieść daleko większe wyniki, gdyby nie tchórzostwo rządu niemieckiego i socjal-demokratów. Na zwrócenie uwagi przez korespondenta na pogłoski o zmianie polityki japońskiej, w związku z wizytą Joffre'a w Japonii, Kamieniew oświadczył, że Joffre pojechał na zaproszenie nie rządu, lecz organizacji społecznych

Rosja ma większe doświadczenie rewolucyjne, niż inne państwa i jest przeświadczona, że Japonia dziś jest w takiej sytuacji, jak Rosja w r. 1913, tj. w przededniu wypadków o wielkiej wadze politycznej i społecznej, gdy komoletna zmiana polityki wcale nie jest rzeczą wykluczoną. Na zapytanie, jak się zapatruje na dymisję Kawakami, ministra japońskiego w Warszawie, który w przejeździe w Moskwie mówił o ewakuacji Sachalinu, Kamieniew stwierdził, że są to tylko oznaki niestajęcej polityki. Co się tyczy Sachalinu, to Rosja jest przekonana, że w niedalekiej przyszłości to koła będą u władzy, które popierała zbliżenie z Rosją i ewakuację Sachalinu, gdyż to jest pierwszym warunkiem. Odnosnie stosunków z Anglią, Kamieniew jest zdania, że pogorszyły się one znacznie za czasów nowego rządu. Lord Curzon nie jest w stanie zastanawiać się nad sprawami międzynarodowymi swej ideologii, niż tej z

wieku XIX. Wydaje mu się, że nie się nie zmieniło od chwili, gdy Rosja i Anglia klóczyły się o podział Wschodu. Gra ta już się wyczerpała, a jednak Curzon chce ją nadal prowadzić, chociaż przeciwnika już nie ma. Lord Curzon marzy o odcięciu zupełnym Rosji od Wschodu. Polityka ta upadła w r. 1919, gdy Anglicy byli w Baku i w Archangielsku. Dziś polityka ta jest zupełnie niemożliwa i trudno zrozumieć dlaczego lord Curzon do niej powrócił. Lord Curzon miał mgliste zrozumienie, że okoliczności się zmieniły, rozumiał, że żyje w wieku XX-tym, ale nie zawsze miał odwagę wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. Lord Curzon postarował zachowywać się tak, jak gdyby to był XIX wiek, z temi smutnymi wynikami, że stosunki angielsko-rosyjskie, które zewnętrznie cechuje grzeczność, a wewnętrznie wrogość, nie ułatwiają w ołnego zadania ekonomicznej odbudowy.

Monarchiści rosyjscy w pakcie z litwinami

SPRAWA KŁAJPEDY W OŚWIETLENIU „DNIA“.

A. W. — BERLIN, 1 marca. — Tutejszy organ partii socjalrewolucjonistów „Dien“ w numerze z dnia 1 marca, w artykule p. t. „Ożywienie wśród monarchistów rosyjskich“ zaznacza, że w tym odłamie emigracji rosyjskiej zapanowało nowe życie, uzasadnione tem, iż w całej Europie reakcja podnosi głowę. Poczynania monarchistów — pisze „Dien“ — mogą się stać powodem nowych komplikacji wojennych w Europie, tembardziej, że wśród monarchistów jest dużo elementów, gotowych wojować zawsze i wszędzie, gdy tylko znajdzie się ku temu sposobność. — Przykładem jest udział monarchistów rosyjskich w awanturze kłajpedzkiej.

Kto był ideowym kierownikiem tej awantury, trudno stwierdzić, niewątpliwie jednak w tem przedsięwzięciu dał się zauważyć udział rosyjskiej partii monarchistycznej. Zawarto nawet formalny układ między rządem litewskim, a rosyjskim oddziałem pomocniczym. Dowodzi tego dokument, będący w posiadaniu „Dnia“ a datowany 16 grudnia 1922 r.

Dokument ten jest oficjalnym pismem, podpisanym przez przewodniczącego „specjalnej komisji“ i dowódcę pierwszej litewskiej dywizji piechoty, gen. Kleczewskiego. W skład komisji wchodził szef litewskiego sztabu generalnego mjr. Grylusz, urzędnik wojskowy Lipcug, zajmujący się wywiadem i kontrwywiadem i naczelnik wydziału wschodniego min. spraw zagr. kowieńskiego Wysocki. Wspomniany dokument zaczyna się od słów: „W odpowiedzi na pismo wasze z dnia 25 listopada 22 r. przesłane na ręce szefa obrony

państwa, mam zaszczyt zakomunikować Panom, że wiadoma załączona notatka był rozpatrywana przez specjalną komisję pod moim przewodnictwem“.

Według informacji dziennika, opartej na wspomnianym dokumencie, na posiedzeniu komisji w dniu 14 grudnia ustalono ostatecznie redakcję paragrafów 7, 8, 9, 11, 14, 15 i 17 wyżej wspomnianej notatki. Z par. 7, 8 i 9 wynika, że sztab rosyjskiego oddziału pomocniczego obowiązują się oddać do dyspozycji sztabu III litewskiej dywizji piechoty, oraz dowódcy oddziału kawalerji „żelazny wilk“, kadry instruktorów, dla sformowania czterech pułków piechoty według etatów wojska litewskiego, czterech szwadronów jazdy i dwóch rot saperów. Par. 14 ma brzmienie następujące: Wojskowe władze w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych obowiązują się udzielić członkom rosyjskiej ochotniczej organizacji wojskowej, znajdującym się na terenie rosyjskim, lub też na służbie czerwonej armji, pozwolenia na swobodne przejście przez granicę litewską, o czem zawiadamia się wszystkie władze litewskie. Par. 15 opiewa: W związku z projektem zajęcia Kłajpedy, że sztab rosyjskiego oddziału pomocniczego obowiązują się oddać do rozporządzenia naczelnika grupy kłajpedzkiej Budrysa 20 wyższych oficerów. Par. 17 zawiera zastrzeżenie, że w razie zbrojnego starcia Litwy z Polską, rosyjski oddział pomocniczy wchodzi w skład I i IV dywizji.

Po przytoczeniu treści powyższego dokumentu dziennik stwierdza, że wobec wielkiego niebezpieczeństwa, jakie ma dla Europy sprawa Kłajpedy, udział w niej ro-

syjskich monarchistów nabiera specjalnego znaczenia. Interesującym jednak byłoby wiedzieć, kto z rosyjskiej strony jest kontrahentem powyższego układu, który według „Dnia“ stanowi ciekawy przykład wspólnych interesów rosyjskiej reakcji i rosyjskich bolszewików.

SIEDMNASTOLETNI WYDAWCA

BYŁ NIM BENJAMIN FRANKLIN.

Ameryka, ten kraj „nieograniczonych możliwości“, była krajem i piastunką całego szeregu ludzi dzielnych a często genialnych, którzy już w najwcześniejszej młodości odznaczali się niezwykłą przedsiębiorczością, energią i odwagą. Jednym z najzdolniejszych obywateli Stanów Zjednoczonych, który już w latach dziecięcych zadziwił społeczeństwo swym wykształceniem, swą pracowitością i pomysłowością, był sławny wynalazca i mąż stanu, Benjamin Franklin. Urodzony r. 1766 z ojca emigranta angielskiego, biednego mydlarza, obciążonego rodziną złożoną z 16-tu osób. Franklin nauczył się uczyć walczyć z głodem, chłodem i niedostatkiem. Marzył jednakże, pomagając ojcu w trudnym wówczas zawodzie, o podróży i o romantycznych przygodach w krajach dalekich. Będąc niezwykle zdolnym, nauczył się sam pisać i czytać, tak, iż rodzice, widząc dążenia najmłodszego synka do nauki, oddali go wreszcie jako terminatora do drukarza. Owcześnie nauka polegała jednak na posłuszeństwie i na kiju, tak, iż młody Franklin wyrwał się niecierpliwie do samodzielnej pracy. Zdarzyła mu się niezrównana okazja w 1723 roku, gdy na skutek choroby swego brata, wydawcy gazety „New England Courant“ udało się 17-letniemu chłopcu ująć w swe ręce kierownictwo dziennika.

Gdy brat jego wrócił do pracy, wywedrował Franklin do Filadelfji, a następnie do Londynu, gdzie pracował w największej ówczesnej drukarni i uzupełnił swe wiadomości. W następnych latach zaprowadził Franklin ważne ulepszenia w dziedzinie grafiki. Zbudował prasę drukarską, a ponieważ jego artykuły były składane bez błędów i gustownie, cieszył się w Londynie zasłużonym uznaniem. Wieczorami pracował młody drukarz pozatem umysłowo, kształcił się, czytając naukowe książki i studiował języki klasyczne. Wkrótce do szedł do takiego zasobu wiadomości, iż wybrano go na członka klubów naukowych; założył wówczas bibliotekę i zaczął ponownie wydawać gazetę. Zdolności i pracowitość Franklina zaskarbiły mu przyjaźń sier rządowych, powołano go więc na kolejno coraz wyższe urzędy. Ostatecznie zajął on nawet stanowisko pensylwańskiego delegata w Londynie. Ameryka przygotowała się do uroczystego obchodzenia dwóchsetcia swej walki o wolność. Przy tej okazji będzie czciła nazwisko swego szermierza i sławnego obywatela.

FILIP BERGESS.

Testament Wilsona.

(Historja hyper-amerykańska.)

2) W. S. Wilson, właściciel wielkiego przedsiębiorstwa, siedział w swoim gabinecie i przeglądał rachunki, gdy lokaj podał mu bilet wizytowy:

Colonel Washington D. Cargill,
Attorney et Law.

Wilson zamyślił się na chwilę, nigdy bowiem nie słyszał tego nazwiska, ale mimo to kazał przyjąć adwokata, a tytuł pułkownika sprawił to, że wyszedł na jego spotkanie i posadził go na swoim krześle.

— Czem mogę służyć, pułkowniku? — zapytał go grzecznie.

— Well — odparł Cargill — przyszedłem do ciebie, mój panie Wilson, w sprawie która jest bardzo ważna dla pana i pańskiej rodziny. Niedawno zmarły Madison Wilson był pańskim bratem?

— Tak! Moim przyrodnym bratem!

— Wiem! To nie zmienia sytuacji. Niewątpliwie zna pan jego testament, a właściwie, testament, sporządzony przez jego rodzinę wraz z adwokatem Birgleyb i później podsunięty podstępnie temu do podpisu. Zeby lepiej wyświecić tę ciekawą sprawę, przyniosłem ze sobą gazetę; oto, co ona donosi:

„Zmarły mój pan Madison Wilson zostawił cały swój majątek żonie i dwóm córkom“.

— Jest to proszę pana najbardziej interesujący wypadek mojej praktyki. A ja — jak zapewne dobrze wiecie — dość jestem znany z procesów spadkowych. Postanowiłem sobie, że w tej sprawie sprawiedliwość musi zatriumfować nie tylko po to, aby odzyskać Birgleyb'ego od

podobnych spraw, ale także i po to, by pańskie interesy nie poniosły uszczerbku!

Mister Wilson spojrzął z niedowierzaniem na pułkownika.

— Nie rozumiem, czego właściwie pan chce ode mnie? Wszak sprawa jest zupełnie jasna. Jak mówił pan, mój panie Bigleyb, pierwszy adwokat w mieście, z polecenia brata napisał testament, w którym jedynymi spadkobiercami zostały ustanowione żona i córki zmarłego... — Co? — krzyknął pułkownik Cargill — i poczęł nerwowo chodzić po pokoju. Ta sprawa jest jasna? Chce się pan rzec swoich słusznych pretensji? Mówmy szczerze! Zmarły był moim przyjacielem i dlatego niechaj pamięć o nim będzie wieczna! Dalej — zmarły był pańskim bratem; pokój jego prochu! Ale na tę krzyżującą niesprawiedliwość, którą on wyrządził pańskiej rodzinie, nie można być obojętnym! Jakto, żeby z dwunastu milionów nie zapisać swojemu bratu! To jest nieprawdę! To jest nieetyczne! To jest obraźliwe! Djabli wiedzą, co to jest takie! Mówmy szczerze! Wiem — jest pan bogatym człowiekiem, gardzącym kilkuset dolarami. Ale tam, gdzie sprawa idzie o kilkanaście milionów, tam niema miejsca na pogardę. Prócz tego — ten testament jest nie tylko prywatną sprawą pana i pańskiej rodziny, lecz sprawą ogólnospołeczną!

Mister Wilson pobębnił palcami po kolanach i zagwizdał.

Kilkaście milionów! Ta liczba go za hipnotyzowała. Chociaż zdrowy rozsądek mówił mu, że testament jest prawnie sporządzony i, że nie może zgłaszać do spadku żadnych pretensji, to jednakże Wilson był przedewszystkiem Yankee'em, który ponad wszystko ceni, ryzykowne przedsięwzięcia, a zresztą adwokata pozwalała czynić dalekoidące nadzieje.

— Hm... — rzekł on z wahaniem — sądzi pan, że powiodłoby się?

— Czy ja sądzę?! — przerwał pułkownik — jestem święcie przekonany! Czy myśli pan, że bym ryzykował moją renomę, moje dobre imię, gdyby sprawa była beznadziejna! Niech pan tylko uważnie spojrzy na testament! Wszak można w nim poddać w wątpliwość każde słowo, każdą literę!... Zupełnie, jakby go pisał szewc!... I ten Bigleyb chce być adwokatem! Niech pan mi zaufa!... Wie pan, że pański brat był dwa lata chory! W czasie śmiał przestąpić progu swego pokoju, dymybaż razie w ciągu tych dwóch lat nie śmiał nikogo widzieć, prócz adwokata Bigleyb i swojej żony. Ja sam, gdym przyjechał do niego w zeszłym roku w sprawie pewnego towarzystwa kolegowego nie zostałem do niego dopuszczony. Ach, panie, pan patrzy się na mnie i pan domyśla się, o co się rozchodzi! Tak! Stanowczo twierdzą, że mój pan Madison nie był tak bardzo chory, że nie mógł utrzymywać stosunków ze społeczeństwem! Co więcej — twierdzą, że zmuszono go do napisania tego testamentu, a nie innego, gdyż inaczej nie pokrzywdziłby swego brata! Twierdzą, że ten Bigleyb wraz z żoną zmarłego, żoną... — Tak! Tak! — zakrzyknął wzburzony Wilson — Masz pan rację! Jego żona na mnie nie cierpiała. Ona właśnie sprawiła to, że już od wielu lat nie widziałem zmarłego... — Nareszcie! — westchnął Cargill — Mimowoli doszedł pan do tego samego wniosku! Tak, szanowny panie! Żona i ten Bigleyb zmusili zmarłego do pokrzywdzenia brata wbrew prawu, moralności i sprawiedliwości. Oto jest osnowa procesu. No, czy niemam racji, utrzymując, iż jest to jedna z najcięższych spraw?

— Jesteś pan światłym człowiekiem, pułkowniku. Jestem przekonany, że nam się uda. Poradz mi pan, jakie mam zgłosić pretensje.

— Połowe! Sześć milionów! Jeśli nam

odmówią, weźmiemy mniej, ale żądać będziemy sześciu!

Wilson schwycił się za głowę. Zamigotał mu przed oczyma widok niewielkiej posiadłości na urodzajnym południu, wielkości europejskiego państwa, konie, powozy, kilkanaście dróg żelaznych, kilkanaście parostatków i wiele innych pociągających obrazków. Sześć milionów!... Ciepło westchnął. Jakież niedźmiem wydało mu się jego własne 500,000 dolarów.

Wreszcie oprzytomniał i wyciągnął rękę do pułkownika:

— To prawda! Wdowa powinna być zadowolona i z połowy! Pańskie warunki?

— W razie sukcesu da mi pan 500,000 dolarów, a w każdym razie, czy się rzecz uda, czy nie — wypłaci mi pan 250,000 dolarów.

Po namyśle Wilson zgodził się. Wrazie powodzenia straci swój majątek, ale uzyska nowy wartości sześciu milionów. Wrazie niepowodzenia pożegna się z dziejącą częścią swojej fortuny. — Kto nie ryzykuje — nie wygrywa!...

Ale jeszcze jedna sprawa interesowała pułkownika Cargilla.

— Pan, oczywiście, rozumie — rzekł — że będę musiał poświęcić pańskiej sprawie cały wolny czas. Wszystkie inne będą musiały rzucić, albo oddać kolegom. Rozumie się, że poniosę straty, ale o tym nie mówię. Pierwsze wydatki na sprawę...

— Ile? — zapytał Wilson.

— Trzy tysiące dolarów. Resztę uścił pan potem. Zresztą, będziemy się często spotykać. Czy wie pan, gdzie mieści się moje biuro? W domu Uniona. Zajmuję na parterze trzy sale. Wkrótce pan sam zobaczysz... Oczekuję pana w najbliższych dniach. All right!

Gdy pułkownik przemawiał Wilson zdążył wypisać czek na trzy tysiące dolarów i wręczył go adwokatowi. Uściśnięli sobie mocno ręce i rozstali się.

(D. c. n.)

Wiadomości bieżące.

MARZEC

2

PIĄTEK

Dziś: Heleny ces.
Jutro: Kunegundy ces.
Wschód słońca o g. 6.24
Zachód o g. 5.14
Wsch. księżycy g. 3.28 pp
Zachód o g. 5.11 r
Długość dnia 10.50 g.
Przybyło dnia 3.5

OFICJALNA NOMINACJA WOJEWODY ŁÓDZKIEGO.

W „Monitorze” z dnia 27 ub. m. ogłoszona została nominacja starosty p. Rembowskiemu na stanowisko wojewody łódzkiego. Nowy wojewoda obejmuje swe stanowisko 5 bm. w poniedziałek. bjp.

USTAPIENIE P. PILCERA.

Dyr. Zarządu głównego magistratu m. Łodzi p. Pilcer podał się do dymisji. Sprawowanie funkcji dyrektora zarz. gł. magistratu powierzył dr. Grynbergowi, ławnikowi oddziału podatkowego.

Wymiar podatku dochodowego. Dnia 28 lutego, pod przewodnictwem prezydenta Rzewskiego, odbyło się w obecności kilkudziesięciu członków, posiedzenie komisji miejskiej do wymiaru państwowego podatku dochodowego.

Rozpatrzone 230 spraw, nałożono podatek w sumie ogólnej około 120 milionów marek. Wśród rozpatrywanych spraw kilkadziesiąt dotyczyło opodatkowania lekarzy. W tej kwestii zabierał głos prezes dr. Tomaszewski. Posiedzenie komisji odwoławczej odbędzie się w sobotę, dnia 3 marca.

Prezydium komisji do wymiaru podatku dochodowego stanowili dotychczas: prezydent Rzewski, ławnik Badzian i dyrektor Pilcer. Wobec rezygnacji ławnika Badziana i połączonej z koniecznością dłuższej kuracji choroby dyr. Pilcera, magistrat wystąpił do władz centralnych z wnioskiem o mianowanie na opróżnione miejsca w prezydium nowych członków, by uniknąć w ten sposób możliwości zahamowania toku prac komisji. W sprawie tej prez. Rzewski wysłał depeszę do wiceministra skarbu, p. Markowskiego.

Działalność Urzędu stanu cywilnego w styczniu 1923 r. Działalność Urzędu stanu cywilnego w styczniu r. b. przedstawia się, jak następuje: zgłoszone 324 rodzeń. Na ogólną liczbę dzieci zarejestrowanych w terminie 8-mio dniowym było: 7 dzieci martwourodzonych płci męskiej i 3 żeńskiej. Spisano 142 metryki urodzeń, w tem 33 zgony dzieci w wieku do 1 roku. Sporządzono 138 aktów ślubu, przyczem zalegalizowane związki małżeńskie, zawarte według rytuału przed 10, 15, 20 i nawet 21 laty. Uprawiono 11 dzieci, zrodzonych przed sporządzeniem przez rodziców aktów ślubu, wskutek czego zabezpieczono im na zasadzie par. 291 kod. cyw. prawa majątkowego i osobiste dzieci ślubnych. Pozatym sporządzono 72 akty znania, poświadczono 166 zapowiedzi ślubu i wydano z archiwum 1495 wyciągów. Do 335 miejskich i wiejskich gmin politycznych przesłano wykazy zamiatrykulowanych ślubów urodzeń i zgonów, celem poczynienia adnotacji w księgach stałej ludności i załatwienia korespondencji z władzami w 163 sprawach.

W miesiacu sprawozdawczym odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta Rzewskiego 1 posiedzenie komisji dla ustalania wieku popisowych żydów, nie mających metryk formalnych. Przesłano do Województwa podanie sekty „Badaczy Pisma Świętego” w sprawie prowadzenia dla nich rejestrów stanu cywilnego.

O pracę dla uczniów szkoły włókienniczej. Państwowa szkoła włókiennicza zwróciła się do związków przemysłowców z prośbą o wyjednanie dla swych uczniów 2 miesięcz. pracy podczas ferii letnich. W sprawie tej związki zajęły przychylny stanowisko i zwróciły się do swych członków z odpowiednim okólnikiem. bjp.

Ze stowarzyszenia techników. W piątek dnia 2 marca rb. o godz. 8 wiecz. w lokalu stowarzyszenia odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: 1) Szalejąca drożyzna, 2) Ubezpieczenie sił technicznych. od wypadków.

Nadzór nad nierzadym. W myśl rozporządzenia min. z. p. w porozumieniu z min. spraw wew. prawo nadzoru nad osobami, uprawiającymi pierzad zawodowo, które pozostawało dotychczas min. zdrowia przysługuje obecnie władzom administracyjnym pierwszemu instancji tj. komisariatowi rządu przy pomocy organów policji państw. W tym celu przy ekspozturze urzędu śledczego została utworzona brгада sanitarno-obywatelska która sprawować będzie nadzór sanitarno-obywatelski i prowadzić walkę z handlem żywym towarem, sutenerstwem, stręczaniem do nierzadu itd. bjp.

Ku czci Kopernika.

Ponieważ w dniu 450 rocznicy urodzin genialnego naszego rodaka Mikołaja Kopernika w katedrze św. Stanisława Kostki wmurowana tablica, mająca świadczyć potomności, iż rodacy łódzianie pamiętali o swym wielkim ziomku, jest nadzwyczaj skromna i nie odpowiada Jego zasługom, komitet obchodu kopernikowskiego zwraca się do jaknajszerszych kół polskiego społeczeństwa miasta Łodzi z gorącą prośbą o łaskawe składanie za pokwitowaniem w redakcjach miejscowych dzienników, oraz w siedzibie komitetu — Stowarzyszeniu techników, (Andrzeja 3) — ofiar choćby najmniejszych na ufundowanie odpowiedniej tablicy pamiątkowej od „Rodaków Łódzkiej” jak głosi wykuty na tablicy napis.

Ks. Biskup Wincenty Tymieniecki, Dowódca DOK. Generał Stefan Majewski, Wojewoda łódzki Paweł Garapich, Prezes sądu okr. Tadeusz Kamiński, Ku rator okr. nauk. Jan Jarosz, Inżynier Edward Wagner, prezes stow. techników.

WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE.

Na wczorajszym posiedzeniu komisja do badania wzrostu drożyzny ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z czterech osób, wzrosły w Warszawie w lutym, w porównaniu ze styczniem o 61,79 procent.

Kronika policyjna.

Pożar. Na posesji Boraksa w komórkach przy ul. Różanej 10 wybuchł pożar z przyczyny nierozważanego wapna, które było złożone w komórkach. Do ognia zawezwano 2, 4 i 8 oddziały straży ogniowej, które pożar ugasiły. (bip)

Hieny mieszkaniowe. Maciej Rozdolski, zam. przy ul. Kilińskiego 109, wynajmował mieszkanie lokatorowi za 8,500,000 mk. Po zaplaceniu żądanej sumy, kiedy lokator przyszedł Rozdolski oświadczył mu, że mieszkania nie odda, gdyż cena za którą je wynajmował, wydaje mu się zbyt niską. Wobec tego o zajęciu powyższem zawiadomiono policję, która spisała protokół i sprawę skierowała do sądu.

— Przy ul. Zakątnej 30, lokator domu żądał od sublokatora swego Izraela Friedesona 15,000 mk. za dobę. Ponieważ Friedeson nie był w stanie tego zapłacić więc właściciel nie wpuścił go do mieszkania. O powyższem zawiadomiono policję, która sublokatora wprowadziła do mieszkania a właściciela tegoż mieszkania pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (bip)

A szczęście było tak blisko. Fiszlowski Bank, zam. Aleksandrowska 98, żona jego skradła różnych rzeczy wartości 3-eh milionów marek, z którymi się ulotniła. O powyższem poszkodowany zawiadomił policję, która zbiega zatrzymała i przywróciła na łono rodzinne. (bip)

Niżej fabrycznej ceny

sprzedaje firma **Szmechel i Rozner**, Łódź, Piotrkowska 100 i Filja 160 towarów na palta, garnitury, suknie, firanki, satyny i etaminy. 717-1

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj premiera „Młodego lasu”, sztuki w 4 aktach J. A. Hertza, z udziałem całego męskiego zespołu. Sztukę prowadzi Jerzy Woskowski równocześnie kreując jedną z najciekawszych postaci inspektora Pakotina.

Bilety na przedstawienia dla młodzieży szkolnej w sobotę sprzedaje kasa teatru miejskiego od godz. 10—2 i od 5—9 wiecz.

W sobotę dla młodzieży szkolnej „Młody las”.

Jubileusz 35-letniej pracy Wacława Gurynowicza. Jeszcze tylko niewiele dni dzieli nas od jubileuszu jednego z weteranów naszej sceny, który cały swój trud życia poświęcił Łodzi—od jubileuszu 35-letniej pracy Gurynowicza Wacława.

Gurynowicz zaangażowany w r. 1904 przez dyr. Cz. Janowskiego, ożenił na stałe osiadł w Łodzi, dając poznać się jako świetny aktor charakterystyczny. Gurynowicz zdobył sobie pełnię uznania w „Emigracji chińskiej”, „Sadach Bożych”, „Małce-Szwarcenkopf” i wielu, wielu innych sztukach repertuaru ówczesnego. Sądząc, że 35-lecie pracy zasłużonego artysty w sercach publiczności znajdzie oddźwięk żywy w dniu 10 marca i wypełni widowisko teatru miejskiego po brzegi.

Ostatni występ Ark. Awerczenko. Dziś w piątek o godz. 8-iej wiecz. w sali Filharmonii odbędzie się drugi i ostatni wieczór znakomitego artystyka i niezrównanego humorysty rosyjskiego Arkadiusza Awerczenko z udziałem artystów teatru Stanisławskiego p-ni Raicz i p-na Iskoldowa. Na program złoży się nowe, niewydane jeszcze komedja i nowela Ark. Awerczenki w wykonaniu autora jako recytatora i aktora. Ark. Awerczenko, który doznał u nas tak entuzjastycznego przyjęcia, potrafi pobudzać całe audytorjum do bezustannego śmiechu, to też każdemu kto pragnie wesoło spędzić kilka godzin, radzimy pośpieszyć na dzisiejszy ostatni występ p. Awerczenki. Bilety w kasie Filharmonii.

Najżywotniejsze sprawy Łodzi.

Co sądzą o nich w min. spraw wewnętrznych.

Rozwiązanie rady miejskiej. Nowe wybory. Gospodarka finansowa miasta. Reorganizacja spraw miejskich. Rozmowa z dyr. departamentu samorządowego M. S. Wewn.

W związku z wypadkami, jakie zaszły na terenie Łodzi w dniach ostatnich dyrektor departamentu samorządowego ministerstwa spraw wewnętrznych p. Wajsbrod udzielił przedstawicielowi Bip'a następujących wyjaśnień.

Już od dłuższego czasu rada miejska m. Łodzi nie mogła swych funkcji pełnić należycie wobec zdekompletowania rady i abstynencji większej ilości jej członków. Sprawa ta stała się tymbardziej palącą, gdy tematem obrad miało być zaciąganie pożyczek. Stan taki długo trwać nie mógł i ministerstwo radę miejską rozwiązało.

Wybory do nowej rady odbędą się na podstawie nowych list według dotychczasowej ustawy o samorządzie miejskim, a różnica polega tylko na tem, że wybory rozpisuje wojewoda, podczas gdy poprzedni dekret podpisywał minister spraw wewnętrznych. Również województwo ma nadzór nad całokształtem prac wyborczych przeprowadzonych przez główną komisję wyborczą. Koszta wyborów ponosi gmina.

Co do terminu urzędowania nowej rady, to trudno go określić, gdyż prawdopodobnie możliwe, jest iż rady miejskie wybrane obecnie pozostaną nadal, nawet po uchwaleniu nowej ustawy o samorządzie miejskim.

Wogóle ministerstwo oczekuje wielkie-

go zainteresowania obecnymi wyborami u obywateli łódzkich, wobec licznej krytyki dotychczasowych władz samorządowych.

Przy dobrej gospodarce stan finansowy w Łodzi winien być lepszym od stanu w innych miastach, dzięki szerokiemu uprzedmiotowieniu tego miasta.

Skargi samorządu łódzkiego dotyczące ograniczenia źródeł dochodowych nie zawsze są słuszne, gdyż ministerstwo musi czuwać nad odpowiednim opodatkowaniem obywateli. Na pomysły rozwój miast winny składać i ponosić pewne ofiary i mieszkańcy miast.

Nad nową ustawą o samorządach pracuje komisja administracyjna, korzystając z materiałów dostarczonych przez departament samorządowy.

Również dalsza reorganizacja władz miejskich nastąpi w najbliższej przyszłości po opracowaniu odpowiednich ustaw.

Sosnowiec znajduje się w podobnej sytuacji, jak i Łódź, lecz tamtejsza rada miejska aczkolwiek zdekompletowana pracuje bez zarzutu i dotychczas nowe wybory nie są przewidziane.

Reasumując powyższe p. dyrektor oświadczył, iż prace nad sanacją stosunków samorządowych są w toku i wkrótce należy oczekiwać znacznego polepszenia.

Wyjazd delegacji magistrackiej do Warszawy.

W poniedziałek, dnia 5 bm. wyjeżdża do Warszawy na dwa dni delegacja magistratu celem uzyskania od rządu sum, niezbędnych dla przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej oraz pokrycia deficytu budżetowego w dziale bieżących wydatków. Delegacja odbędzie również konferencję w min. kol. żel., ażeby przyspieszyć ostatecznie załatwienie

kwestji umowy pomiędzy kol. elektr. łódzką, a magistratem, od czego zależy m. in. wprowadzenie ustawy emerytalnej dla pracowników tramwajowych. Delegacji miejskiej przewodniczyć będzie prez. Rzewski, którego na czas nieobecności w Łodzi zastąpi w czynnościach urzędowych wiceprezydent dr. Waryński.

Przed wyborami do rady miejskiej.

O stworzenie Komitetu wyborczego inteligencji pracującej.

Jak się „Republika” dowiaduje Związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi podjął inicjatywę utworzenia komitetu wyborczego inteligencji pracującej.

Celem porozumienia się w tej sprawie

z wszystkimi istniejącymi w Łodzi zrzeszeniami pracowniczymi, wymieniony zw. zwołuje na dn. 8 marca br. konferencję przedstawicieli związków zawodowych pracującej inteligencji.

STREJK W TRAMWAJACH.

ROZPOCZĄŁ SIĘ WCZORAJ O GODZ. 4-iej PO POŁUDNIU.

Wobec tego, że onegdajszą konferencja u inspektora pracy między przedstawicielami dyrekcji KEŁ. a pracownikami tramwajów nie dała pomyślnego rezultatu, okręgowy inspektor pracy przewidując bezrobocie pracowników tramwajowych zawiadomił o przebiegu sytuacji wojewodę.

Wojewoda dr. Garapich zwołał ponowną konferencję w siedzibie województwa z udziałem komisarza rządu p. Łyckiego, dyr. Ringa, inspektora pracy p. Wojtkiewicza i dyr. tramwajów podmiejskich p. Hoffmana.

Przedstawiciele władz starali się skłonić przedstawicieli, dyr. tramwajów do ustępstw, lecz p. dyr. Ring oświadczył, że dyrekcja tramwajów wyższej niż 30 proc. podwyżki udzielić nie może. Co się tyczy kolejek dojazdowych, to dyr. zaproponowała 40 proc. podwyżki, zamiast żądanych 61 proc., które wykazała komisja statystyczna w przemyśle.

P. dr. Hoffman oświadczył, iż frekwencja na kolejkach dojazdowych również gwałtownie spadła, co nie pozwala na dotrzymanie w swoim czasie zawartej umowy. Proszono dyr. H. by porozumiał się w tej sprawie z dyr. Gerliczem w Warszawie, co tenże obiecał uczynić.

Po dłuższej dyskusji do porozumienia nie doszło i konferencję rozwiązano.

Związek zawodowych pracowników tramwajowych zwrócił się telefonicznie do okręgowego inspektora pracy z prośbą o poinformowanie go co do wyniku odbytej konferencji.

Po otrzymaniu wiadomości, że dyrekcja na dalsze ustępstwa nie poszła, zarządy obu związków zawodowych na wspólnej konferencji postanowiły przystąpić do strejku i w dniu wczorajszym już o godzinie 4-iej popołudniu tramwaje zaczęły zjeżdżać do remizy. bjp.

List otwarty

do dyrekcji łódzkich elektrycznych kolei dojazdowych.

Szanowni Dyrektorzy!

W dniu 28-go lutego rb. odnowiłem swój bilet miesięczny na miesiąc marzec z zapłatą o 50 proc. wyższą niż w poprzednim miesiącu.

Jak się okazuje to 50 proc. podniesienie ceny zostało zastosowane tylko wobec abonentów miesięcznych, ona zaś razowego przejazdu nie ulega żadnej zmianie.

Wychodząc z założenia, dotychczas nieobalonego przez praktykę i logikę stosunków handlowych, iż warunki korzy-

stania z jakiegokolwiek bądź prawa nie mogą być mniej korzystne dla abonenta, płacącego z góry, niż dla korzystającego z tego prawa przypadkowo (jednorazowo), proszę wyjaśnić na czym polega zaniechanie przez W. Panów utraconego porządku.

P. Karpowski.
Abonent nr. 605.

Miejska Biblioteka Publiczna

(ul. Andrzeja 14)
otwarta codziennie od g. 3—9 wiecz.

Prokuratura generalna Rzeczypospolitej uznaje bezwyznaniowość.

Nie widzi ona przeszkód do prowadzenia rejestru bezwyznaniowych w urzędzie stanu cywilnego m. Łodzi.

Stowarzyszenie wolnomyślicieli polskich w Łodzi przesyła nam podany poniżej akt urzędowy, który posiada niezwykle doniosłe znaczenie praktyczne i może być początkiem nowej ery w dziejach rozwoju konstytucyjnego Polski.

Prokuratura Generalna
Rzeczypospolitej Polskiej.
Warszawa, ul. Leszno Nr. 4.
dn. 8 stycznia 1923 r.
L. 20065/2543/22 I.

Do
Urzędu Wojewódzkiego
w Łodzi.

Na pismo Urzędu Wojewódzkiego z dnia 30 października 1922 r. L. AD. 3770/II w sprawie załatwiania przez Urząd Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi podań o wciągnięcie do rejestrów urodzeń dzieci, zrodzonych z małżeństw i zawartych na terenie Rzeczypospolitej przed Władzą świecką Prokuratura Generalna, po rozważeniu odnośnego memoriału Magistratu m. Łodzi z dnia 19 października 1922 r. Nr. 2428/22 I nadesłanego przy piśmie Urzędu Wojewódzkiego udziela następującej opinii.

Według art. 111 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. wszystkim obywatelom Państwa poręcza się wolność sumienia i wyznania i żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przynależności do wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach przysługujących innym obywatelom, zaś według art. 112 tejże Konstytucji nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekunczej. Zarazem tenże art. 112 konstytucji postanawia, że wolności wyznania nie można używać w sposób przeciwny ustawom.

Z powyższych postanowień konstytucji wynika, że po 1) każdy obywatel korzysta z wolności sumienia i wyznania i 2) każdy obywatel, korzystając z tej wolności sumienia i wyznania, winien stosować się do ustaw.

Jeżeli tedy do Urzędu Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi zgłaszają się osoby z prośbą o wciągnięcie do rejestrów urodzeń dzieci, zrodzonych z małżeństw, zawartych przed Władzą świecką w b. dzielnicach austriackiej i pruskiej według tamże obowiązujących ustaw, winien tenże Urząd Stanu Cywilnego dzieci tę do rejestru urodzeń wciągnąć, albowiem jest jego ustawowym obowiązkiem rejestrować wszelkie urodziny w obrębie m. Łodzi zachodzące i niema on prawa odmówić wciągnięcia do rejestru urodzeń dzieci

obywateli polskich, pochodzących z innych dzielnic, jedynie na tej zasadzie, że w obrębie b. Królestwa Polskiego nie istnieją przepisy o prowadzeniu aktu stanu cywilnego dla osób, których małżeństwo zostało zawarte przed władzami świeckimi, lub które należą do wyznań, nie wymienionych w istniejących przepisach o prowadzeniu aktów stanu cywilnego.

Zgłoszenie urodzin dziecka jest ustawowym obowiązkiem rodziców względnie innych osób do tego obowiązanych, a więc Urząd Stanu Cywilnego winien wciągnąć do rejestru zgłoszone urodziny według tych danych, jakie mu przedkładają zgłaszające osoby; winien zatem przyjąć co do legalności związku małżeńskiego rodziców takie dane, które są ważne z mocy ustaw odnośnej dzielnicy, albowiem małżeństwa, ważne zawarte w jednej dzielnicy, są ważne w każdej innej.

Skoro w b. Galicji istnieje prawny instytuc (nienależenia do żadnego prawnie uznanego kościoła), a nadto pewnym grupom katolików w razie różnicy między prawem państwowym, a kanonicznym w zakresie postanowień o zawieraniu małżeństw wolno tam w drodze wyjątków zawierać związki ślubne w świeckich urzędach stanu cywilnego (Notzivilhehen), a takie urzędy dla tej kategorii osób tudzież dla osób, nie należących do żadnego prawnie uznanego kościoła, zostały tam utworzone i funkcje swe z mocy ustawy pełnią na ten czas Urząd Cywilny przy Magistracie m. Łodzi dzieci z takich małżeństw, winien do rejestru urodzeń wciągnąć, jako dzieci z prawnych małżeństw pochodzące.

Przy określeniu ich wyznania winien on przyjąć taką nomenklaturę, jaka według ustaw austriackich jest przyjęta, mianowicie według ustawy z dnia 9 kwietnia 1870 r. (Dz. Ust. P. Nr. 51) o prowadzeniu metryk „osób nienależących do żadnego prawnie uznanego kościoła“, czyli do żadnego wyznania.

W stosunku do osób przynależnych do b. dzielnicy pruskiej, gdzie od roku 1875 istnieje powszechna rejestracja świecka, Urząd stanu cywilnego, m. Łodzi, o ile te osoby ogłaszają urodziny dziecka, winien przyjąć od nich takie określenie wyznania, jakie podadzą. Jeżeli zatem podają one, że nie należą do żadnego wyznania i dziecko pragną zarejestrować w odnośnym rejestrze, nie stoi nic na przeszkodzie, aby ich prośbie zadość uczynić.

Należy od osób, przynależnych do b. dzielnicy pruskiej żądać w tym razie oświadczenia, względnie udowodnienia, że wystąpiły z gminy wyznaniowej zgodnie z ustawą niemiecką z dnia 14 maja 1873 r.

(Dz. Ust. Niem. Nr. 207) przez złożenie deklaracji w sądzie niższym.

Po upewnieniu się na podstawie odpowiednich dokumentów, przedłożonych przez żądających danej rejestracji, że dziecko urodzone jest z rodziców, które jako przynależne do b. dzielnicy austriackiej lub pruskiej, zawarły tam świątkie małżeństwo według tamtejszych ustaw w charakterze osób, nienależących prawnie do żadnego wyznania. Urząd Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi ułatwiony jest i powinien dziecko zarejestrować właściwym rejestrze. Kwestia, jaki rejestr jest właściwy dla tego rodzaju wypadków, rozstrzygnięta być winna, zdaniem Prokuratury Generalnej zgodnie i analogicznie z istniejącymi w tej mierze b. Królestwie Polskiem przepisami prawa cywilnego i administracyjnego.

Pod tym względem zasadnicze znaczenie posiada art. 92 kod. cyw. Król. Pol., który postanawia, że dla wyznań, w których obrządek religijny nie jest wymagany, same tylko akta stanu cywilnego bez metryk prowadzone być mają.

Ponieważ powołany art. mówi o „wyznaniach“, niewymagających obrządku religijnego, należy sądzić, że dopuszcza on istnienie takich zrzeszeń chrześcijańskich, lub niechrześcijańskich, w których nie istnieją obrządki religijne przy zawieraniu małżeństw, urodzinach i śmierci.

Kodeks cywilny w powołanym artykule ma na celu powszechny interes Państwa i wszystkich obywateli, polegający na tym, żeby każdy bez wyjątku obywatel państwa i wogóle każdy mieszkaniec państwa był wciągnięty do rejestrów Stanu Cywilnego. Nie dopuszcza on żadnego wyjątku i dlatego samo brzmienie art. 92 rościąca się nietylko na główne wyznania istniejące, lecz i na wszelkie mogące istnieć wyznania, zarówno chrześcijańskie, jak i niechrześcijańskie. Ustalenie nazw i cech tych wyznań bliżej nieokreślonych kodeks władza na władze administracyjne (Komisja rządowa wyznań religijnych) i tymże zleca ustanawiać nie osób względnie urzędów do prowadzenia dla nich aktów stanu cywilnego.

Z tej zasady wypływa wniosek, że skoro żaden obywatel i mieszkaniec nie może pozostać, zwłaszcza w razie urodzin lub śmierci, wolnym od rejestracji stanu cywilnego, przeto nie tylko dla osób, należących do jakiegokolwiek wyznania, ale i dla osób, nienależących do żadnego określonego wyznania, winny być prowadzone akty stanu cywilnego.

Konstytucja 17 marca, ustanawiając w art. 111 „wolność sumienia i wyznania“, a w art. 112 zakazując zmuszania obywateli „do udziału w czynnościach lub

obrzędach religijnych“, wytworzyła prawną możliwość takiego stanu rzeczy, w którym obywatel może wystąpić z każdego wyznania i do żadnego innego nie przystąpić. Konstytucja pozostawia to sumienia własnego obywatela i dla tego w tekście art. 111 poręcza nietylko wolność wyznania, ale i wolność sumienia, odróżniając te dwa pojęcia czyli uznając, że jeżeli obywatel według swego sumienia nie należy do żadnego wyznania, to prawo nie może mu nakazać przystąpienia do jakiegobądź prawnie istniejącego wyznania, lecz winno uznać jego stan nie należący do żadnego wyznania.

Tę niewątpliwą tezę rozwijają komentatorzy Konstytucji z 17 marca a, między innymi prof. Wł. Abraham, który stwierdza, że „wolność wyznania takiej, lub innej religii, lub niewyznawanie żadnej, została każdemu z obywateli zapewniona“ („Nasza Konstytucja“, cykl odczytów przy szkole nauk politycznych w Krakowie, 1922 str. 118).

W potocznym języku prawnym niezależnie do żadnego prawnie istniejącego wyznania przybrało również nazwę „bez wyznaniowości“, która w myśl Konstytucji 17 marca, uznając istnienie zalegalizowanych wyznań, winna być traktowana jako sui generis prawny stan wyznaniowy (status religionis), w którym pozostaje dany obywatel, nienależący do żadnego wyznania, albo wyznający indywidualne pewne nieokreślone wierzenia, jemu tylko właściwe.

Takim obywatelem, z którego każdy indywidualnie żywi wewnętrzne zupełnie nieraz odmienne wierzenie lub nawet poglądy, przeczące wogóle jakimkolwiek wierzeniom, konstytucja zapewnia wolność sumienia, a zatem ich „stan wyznaniowy“ czyli „bezwyznaniowy“ od wszelkiego w życie konstytucji jest stanem, uznany przez państwo i przez to prawnie może być postawiony na równi z takimi wyznaniem chrześcijańskimi, lub niechrześcijańskimi, w których obrzędy religijne nie są wymagane, a o których art. 92 kod. cyw. Król. Polsk. mówi, że dla nich władza polityczna ustanowi ćwiczenia na osoby prowadzące akty stanu cywilnego.

W b. Królestwie Polskim gdzie wogóle akta stanu cywilnego prowadzone były winny przez przełożonych parafii i gmin religijnych a w poszczególnych wypadkach przez świeckich urzędników stanu cywilnego lecz także według rejestrów wyznaniowych (żydzi, baptyści, adwentysty itd.) sprawa prowadzenia aktów stanu cywilnego dla osób bezwyznaniowych nie może być przy obecnym prawnym stanie rzeczy rozstrzygnięta inaczej, jak przez założenie przy świeckich urzędach stanu cywilnego osobnego rejestru dla osób, nienależących do żadnego wyznania.

Z PRASY.

„NASZE SPRAWY“.

Ukazał się nr. 2 (18) czasopism „Nasze sprawy“. Na ciekawą treść numeru składają się artykuły z życia pracowniczego, informacje i komunikaty międzyzwiązkowej komisji pracowniczej itp.

Artykuł wstępny poświęcony jest sprawie wyborów do rady miejskiej. Autor tego artykułu jest rzecznikiem utworzenia komitetu wyborczego inteligencji pracującej, która nie mieści się w ramach istniejących u nas partii politycznych. Prócz tego, uważa on, że zrzeszenia zawodowe inteligencji pracującej posiadają w swym gronie ludzi bardzo pożytecznych i cieszących się zaufaniem mas, którym należy również powierzyć reprezentację interesów inteligencji pracującej na terenie samorządowym. Jak widać, jest to zapowiedź ciekawej walki wyborczej.

Czytajcie „Republikę“.

KA-KA-DU

Kab. Art. dyr. W. Lin.

Dziś całkowita zmiana programu

Nowy zespół!

Gościnne występy b. art. opery moskiewskiej SADKO JELECKIEGO i znakomitego mika i parodysty

Początek o godz. 11 wiecz.

Prawo i życie.

Młodociany „wywiadowca“ urzędu śledczego

Młody jeszcze, bo 19 lat liczący Dawid Cederbaum w pogoni za lekkim zarobkiem wystarał się o podrobioną legitymację urzędnika policji na imię Ciechockiego, — chcąc w ten sposób wyłudzać pieniądze od naiwnych obywateli łódzkich.

I oto pewnego wieczoru nasz domorosły wywiadowca przybył do Łaji Blumsztajn Piotrkowska 82 i jako urzędnik policji kryminalnej, ofiarował jej swe usługi w załatwieniu zatargu z właścicielką domu p. Bławat.

Nie podołało się jednak pani B. zachowanie się „wywiadowcy“ tembardziej, gdy przybyły zażądał 20.000 mk. w poczet przyszłego honorarium na upicie się wraz z kolegami „dla odwagi“.

Pani B. poleciła przybyszowi by zjawił się za godzinę, gdyż niema gotówki, w międzyczasie zaś zatelefonowała do urzędu śledczego, którego funkcjonariusz aresztował pseudo-agenta.

Przed sądem Cederbaum, karany swego czasu 9-cio miesięcznym więzieniem za podrobienie legitymacji zeznał, iż po wy-

ściu z więzienia udał się do swej matki w Warszawie, a ponieważ ta nie mogła go utrzymać, więc przyjechał do Łodzi, by odnaleźć swą siołkę.

Legitymację podrobił jeszcze w Warszawie, by zmienić żydowski nazwisko.

Ciotka jego mieszkała właśnie pod nr. 82 przy ul. Piotrkowskiej, a ponieważ jej obecnie, nie mógł znaleźć zwrócił się do właścicieli domu Bławata i Muchnickiego którzy obiecali mu większą sumę pieniędzy za wyrugowanie Blumsztajnowej.

Pani B. opisała znane już nam z powyższego szczegóły.

Współwłaściciele domu Bławat i Muchnicki dawali, tak sprzeczne zeznania, że prokurator postanowił odpiś ich zeznań przesłać urzędowi prokuratorskiemu.

Podprokurator Markowski wnosł o areszt półtora ocnny, czemu w swej mowie sprzeciwiał się obrońca podsądnego adw. Pelka, prosząc o łagodny wymiar kary.

Sąd skazał Cederbauma na 1 rok więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

bip.

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Savoy“: F. Kulakowski z Zychlina, E. Igł z Lwowa, A. Goldberg z Lwowa, G. Bessay z Poznania, N. Chlimer z Rumunji, H. Zbarowski z Brześcia n. Ch., M. Szalit z Lwowa, M. Weiss z Lwowa, B. Kumtowski z Piotrkowa, A. Kaganowicz z Warszawy, S. Szajder z Wilna, I. Berger z Wilna, M. Gersonowicz z Wilna, F. Wasilecki z Warszawy, R. Orłowski z Warszawy, Berlin z Warszawy, W. Kaczorowski z Turku, Ch. Ptasznik z Sosnowca, A. Malinowski z Częstochowy, B. Lichtenbaum z Warszawy, L. Frucht z Tomaszowa, Ch. Unger z Tarnowa, M. Wasensprag z Warszawy, J. Pruszkier z Szydłowca, Drzymała z Łasla, K. Bresler z Warszawy, Mazurkiewicz z Warszawy, E. Koerner z Warszawy, J. Tenenbaum z Warszawy, A. Birnbaum z Warszawy, Z. Krukowski z Warszawy, H. Hermelin z Warszawy, W. Hermelin z Warszawy, S. Zylberbaum z Warszawy, M. Szwarcman z Warszawy, W. Mosiewicz z Częstochowy.

Hotel „Polonia“: K. Uczkiewicz z Tczewa, A. Dumler z Tarnowa, Bandrowski z Końska, Markowski z Końska, W. Wlotkiewicz z Nowo-Radomska, A. Waiskopf z Kościelca, J. Perolstein z Warszawy, S. Świętosławski z Warszawy, W. Małatyński z Wielunia, A. Raich z Warszawy, S. Schmitzer z Czerniowca, S. Frydman z Warszawy, W. Jankowski z Łęczycy, B. Rosicki z Gostawia, R. Kulik z Warszawy, J. Rychter z Kamieńca, A. Golski, S. Szwiłł z Białogostoku, S. Apfelbaum z Warszawy, W. Bierntumpfeld z Warszawy, M. Wigdorzyk z Warszawy, L. Holcman z Międzyrzecz, J. K. blum z Warszawy, F. Ratajowski z Dąbrowy Górniczej, G. Goldstein z Warszawy, A. „nigberg z „Stan“ i Lwowa, R. Stern z „kowska, S. Bochner z Chranowa.

Hotel Europejski: M. Szapiro - Rygi, M. Fajzyler z Lublina, Z. Bartold z Warszawy, H. Działoszyński z Sompolna, J. Nudelman z Równa, O. Zittler z Wilna, I. Ajchenbaum z Przemyśla, S. Smilowicz z Jassy, S. Solarz z Krakowa.

„ZGODA“
NA RATY :: Gdańska 77, „ZGODA“
PŁOTNA I TOWARY NA UBRANIA
MĘSKIE I DAMSKIE
mieszkanie 14,
DLUGA Nr 77.

Dosyć bezczynności!...

Uwagi gospodarcze na tle strejku tramwajarzy.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na okoliczność, że przejściowy okres od nowożytności papierowej waluty markowej do przyszłej złotej waluty polskiej, będzie ciężki ze względu na nieuniknione przesady w życiu gospodarczym. Już w pierwszych numerach „Republiki” stwierdziliśmy niezawodne zbliżanie się jego. —

Wszakże niejednokrotnie wskazywaliśmy, że niedopuszczalnym jest utrzymywanie stanu rozstroju walutowego, w którym jednostki gospodarcze słabsze muszą ulec w znaczniejszej mierze niż zwykłe, przewadze silnych jednostek i upadkowi — ogólnie wzięwszy we wszystkich dziedzinach pracy.

Ostatecznie przyjęto za podstawę restrykcji płac i innych świadczeń za pracę, wskaźników drożyznianych. I co się okazało?

W naszym okręgu przemysłowym przebiega obecnie okres, w którym rozmaite gremialnie wyrażają swoje stanowisko pośrednio podpisaniem umowy — jak się to w przemyśle włókienniczym, — nie zgadzają się na przyznanie podwyżek statystycznie wyliczonych, — co jest w znacznie zmniejszonym rozmiarze.

Na tem tle wybuchł wczoraj strejk tramwajarzy. Pozatem jesteśmy w okresie strejków innych kategorii pracowników, lub znajdujemy się pod ich groźbą.

Pracodawcy twierdzą solidarnie, że warunki eksploatacji ich przedsiębiorstw nie pozwalają na stosowanie tego systemu ustalania płac.

Pracownicy zaś odpowiadają, że warunki realne ich płac maleją stosunkowo do wzrostu cen. Jedyną zatem podstawą obniżenia wartości realnej ich płac są wyliczenia wskaźnikowe, które wyniki winny być wzięte przy ustalaniu wysokości nominalnych dodatków drożyznianych.

Jasne jest, że te dwa diametralnie różne stanowiska doprowadzić muszą do konfliktów. Obecnie mamy strejk tramwajarzy. Grozi nam zaś strejk włókienniczy.

Ponieważ wypowiedzieliśmy się już o konieczności regulowania płac metodą „krótkiego targu” i stwierdziliśmy jego racjonalność oraz szkodliwość społeczną, pragniemy dalej czuwać nad rozwojem przebiegu tego zjawiska.

Nie chodzi tu bynajmniej o obronę interesów pracowników lub też o przeciwdziałanie się pracodawcom. Zaznaczamy, że celem uniknięcia nieporozumień. Jest to konieczne, gdyż logika kółka we

wszelkiej obiektywnej krytyce zjawisk bez pośrednio go dotyczących, upatruje zamach na najświętszą rzecz, jaką jest dla niego — własny interes.

Tu chodzi o wyższą stawkę — o niezakłócony wewnętrzny spokój Rzeczypospolitej i zapewnienie ciągłości pracy jej obywatelom.

Nieinteresowanie się lub też niedostatecznie energiczne ujęcie w ręce załatwienia rozpoczynających się obecnie walk o płace, może narazić nasze państwo na poważne szkody. Nie może być mowy o politycznym charakterze wystąpień. Są to jedynie przewidziane skutki obecnie panujących stosunków gospodarczych, których kształtowanie się wymaga się oczywiście od możliwości regulowania ich zarówno przez pracodawców, jak też i pracowników.

Jakie zatem jest wyjście? Oczywiście rozstrząsanie tego problemu przy współudziale i nadzorze naczelnych organów rządu oraz kontroli opinii publicznej. Jedynie tą drogą może być osiągnięte rozsądne porozumienie, przyczem jasnym jest, że nie obejdzie się bez ofiar, które muszą ponieść obie strony.

Natożmiast wykluczonem jest, by szkody wynikające z ukształtowania się naszych gospodarczych stosunków, szły na rachunek jednej tylko strony.

Powaga chwili, rewolucyjne wprost i nigdy dotąd nie wypróbowane, na taką skalę jak u nas, zamierzenia walutowe i skarbowe wymagają spokoju a nie wstrząsów.

Czy pomyślał jednak o tem p. minister pracy Darowski, który ostatnio oświadczył przedstawicielowi jednej z agencji prasowych, że np. wypowiedzenie umowy przez przemysł włókienniczy, było prawne. Tego nie kwestjonujemy, ale też równocześnie pytamy, czy dopuszczalnym jest wyczekiwanie upływu terminu oraz bezczynne przypatrywanie się rozwojowi sprawy tam, gdzie chodzi o spokojne załatwienie wymagające obustronnych ofiar.

Dosyć tej bezczynności. Dosyć ostrożności i politycznego wyczekiwania stosownej chwili, dla podjęcia akcji pośredniczącej. Jest to może dobre dla umocnienia swego stanowiska na fotelu ministerjalnym, ale bynajmniej nie leży na linii interesów polskiej polityki wewnętrznej.

Dlatego też p. min. Darowski, niech stworzy platformę, na której musi być rozpoczęta rzeczowa dyskusja poparta wywodami cyfrowymi. Tego musimy domagać się w imię konieczności zachowania spokoju i zmniejszenia do minimum tarć, które mogą zaszkodzić przeprowadzeniu zamierzeń sanacyjnych min. Grabskiego.

A więc do pracy p. ministrze Darowski!

Dr. Leszek Kirkien.

POLSKI SKARB NARODOWY.

WART JEST 100 MILJONÓW ZŁOTYCH MAREK.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Z komisji Skarbu narodowego otrzymaliśmy informację, że skarb narodowy, będący już dzisiaj w skarbcu PKKP. może

na ocenić w chwili obecnej na sumę przeszło 100 milionowych złotych marek, które będą poważną podstawą dla ufundowania banku emisyjnego.

Kredyty złotowe w P. K. K. P.

Przemysłowcy coraz chętniej zaczynają korzystać z kredytów złotych w P. K. K. P.: od dnia 22 do 24 b. m. P. K. K. P. udzieliła przedsiębiorstwom z różnych gałęzi przemysłu pożyczek zabezpieczonych towarami w mierniku złotym na blisko 4 miljardy marek.

TARYFA KOLEJOWA.

Z dniem 1 marca rb. wchodzi w życie rozporządzenie ministra Kolei żelaznych o zmianach i uzupełnieniach taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt. Rozporządzenie wydano na podstawie dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. („Dz. Pr.” nr. 14). Tekst rozporządzenia ogłoszony został w nr. 17 „Dziennika Ustaw”

KOLEJOWY KOMITET TARYFOWY.

Z ostatniego posiedzenia komitetu taryfowego państwowej rady kolejowej, na którym uchwalona została ostatnia podwyżka taryfy towarowej, mająca wejść w życie z dniem 1 marca rb., dowiadujemy się następujących szczegółów:

Komitet taryfowy zdawał sobie jasno sprawę z wielkiego niebezpieczeństwa, jakie zagraża gospodarstwu społecznemu z tak znaczących ryczałtowych podwyżek taryfy towarowej i dlatego, aczkolwiek ze względu na raptowny spadek wartości naszego znaku pieniężnego nie odmówił zgody na proponowaną ostatnio przez ministerium kolei żelaznych podwyżkę taryfy towarowej, uważał jednak za konieczne oświadczyć, że w razie dalszej niezbędnej podwyżki taryfy towarowej musiała by być przedewszystkiem dokonana rewizja taryfy w kierunku przeklasyfikowania dóbr przewozowych tak, aby towary cenniejsze były obciążone silniej, towary zaś mniej wartościowe korzystały z taryf tańszych.

Dalej zwrócił komitet taryfowy uwagę ministerium kolei żelaznych, że urządzenie, którym dysponuje zarząd kolejowy, są zupełnie wystarczające i że wynikające stąd niedomagania ruchu, powoduja poważne szkody nie tylko dla gospodarstwa społecznego, ale i dla samego skarbu kolejowego.

Wreszcie, mając na uwadze, że deficyt jest negatywną różnicą między rozchodem a dochodem i że usunięcie deficytu oprócz powiększenia dochodu, wymaga przedewszystkiem chociażby częściowego zmniejszenia rozchodu, komitet taryfowy zwrócił się do ministerium kolei żelaznych z prośbą o danie państwowej radzie kolejowej możliwości zbadania dziedziny rozchodowej i gospodarki eksploatacyjnej polskich kolei państwowych.

KARY ZA NIEPRZYJMOWANIE MARKI POLSKIEJ NA GÓR. ŚLĄSKU.

A. W. — WARSZAWA, 1 marca. — Na posiedzeniu komisji budżetowej przyjęto poprawkę do ustawy o karach na wypadek nieprzyjęcia marki polskiej przy placeniu zobowiązań na Górnym Śląsku, według której kary te dochodzić będą do 100 milionów marek.

OBIEG BANKNOTÓW CZESKICH.

Według wykazów bankowych za drugi tydzień mies. lutego obieg pieniędzy papierowych w Czechosłowacji, zmniejszając się o 292 miliony koron, spadł do wysokości 8,689,000,000 to znaczy, jest mniejszy o 1,440,000,000 od dopuszczalnego maximum. Zapas dewiz wzrósł o 9 i pół miliona, dochodząc do sumy 429 milionów, zapasy kruszczone wzrosły do sumy 822 milionów koron.

GIEŁDY.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.
ŁÓDŹ, dn. 1 marca 1923 r.

Dolary Stanów Zjedn. got. — 41700—42000
Dolary Stanów Zjedn. czek. — 39500—40000
Franki belgijskie czek. — 2200—2230
Franki francuskie czek. — 2435—2460
Franki szwajcarskie czek. — 7470—7535
Funtów angielskich czek. — 187500—189400
Korony austriackie czek. — 0.59.50—0.60.50
Korony czeskie czek. — 1200—1220
Marki niemieckie got. — 1.70—1.85
Marki niemieckie czek. — 1.68—1.75

GIEŁDA WARSZAWSKA.
WARSZAWA, 1 marca (PAT). Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTOWKA.
Dolary Stan. Zjedn. — 32.00—32.00
Marka niem. — 1.70—1.70
Franki franc. — 0.60—0.60

CZEKI.

Belgia — 2225—2225.50
Berlin — 1.85—1.72.50
Londyn — 179000—188500
N. Jork — 42250—39900
Paryż — 2516—2450
Szwajcaria — 7925—7500
Wiedeń — 61.00—60
Włochy — 2075—0000

OBLIGACJE.

Miljonówka — 1720—1715
4 i pół proc. L. Z. Z. za 100 rb. — 2550—
4 i pół proc. L. Z. Z. za 100 mk. — 58.—
5 proc. m. Warszawy — 375

A K C J E.

Bank Dyskontowy — 37000 — 40000
Bank Zw. Sp. Zarob. — 17050—00000
Bank Handlowy — 71250
Bank Przem. Lwów — 4300—44000
Bank Zł. Z. Pol. — 00000—00000
Bank Kredytowy — 13400—15000
Czestocice — 162000—160000
Firley — 14750—15200
Węgier — 154000—152500
Lilpol — 77000 — 76000
Ostrowiec — 70000—69000
Zielonki — 00000—00000
Starachowice — 39000—40500
Pocisk — 4800—4750
Zieloniewski — 74000—
Borkowski — 6400—6100
Jabłkowski — 13000—00000
Polbal — 4200—4450
Majewski — 00000—00000
Nobel 17700—17550
Sila i Światło — 0000—7700—7450
Spies — 17500—17250
Ortwin — 00000—14500
Rudziński — 44000 — 44750
Ursus II-em — 11300—11250,
I-em — 00000—00000
Parowóz — 12500—13500
Zyrardów — 160000—000000
Hurt — 0000—7600
Zegluga — 5000—4825
Haberbusch — 29000—30000
Nafta — 7300—7200
Lenartowicz — 6400—6200
Cmielów — 31000—00000
Chodorow — 00000—00000
Spirytus — 00000—53500
Michałow — 37000—35500
Cukier — 180000—181500
Drzewo — 6200—6050
Cegielski — 110000—115000

Czarna giełda warszawska.

Dolary 42.500
Marki niem. 1.85
Franki 25.60
Funtów szt. 198.000
Ruble złote 2.250.000
Ruble srebrne 12.000
Bilon 9.700

GIEŁDY ZAGRANICZNE

BERLIN, 1 marca. — Giełda urzędowa)
Kursy w nawiasach oznaczają pogiędę.
Warszawa — 53.— (54.—)
Marka polska 55.— (55.50)
Nowy-York — 22.743.— 22.857.— (22.750)
Londyn — 106.981.87 — 107.018.13 (107.000)
Paryż — 1.348.52—1.395.48 (1330)
Wiedeń — 31.92—32.08
Praga — (674.50)
Włochy — 1.094.75—1.100.25 (1.100)
Belgia — 1.214.45—1.220.55
Budapeszt — 7.53—7.57
Szwajcaria — 4.264.31—4.285.69—
Helsingfors — 623.— 626.— (629)
Sofia —
Holandia — 9.002.43—9.047.57 (9017)
Christiania — 4.179.52—4.209.48
Kopenhaga — 4.408.95—4.431.05
Stokholm — 6.034.87—6.065.13
Buenos-Aires — 8.428.87—8.471.13

GDANSK, 1 marca. — Giełda urzędowa.
Warszawa — 54.36—54.67
Marka polska — 56.65—
Nowy-York — 23.067.13—23.182.82
Londyn — 106.732.50—107.261.50
Poznań — 00.00.00—00.00.00
Holandia — 9.021.37—9.072.63

ZURYCH, 1 marca. — (Zamknięcie giełdy)
Warszawa — 0.0120
Nowy-York — 5.33.—
Londyn — 25.095
Paryż — 32.55
Wiedeń — 0.0074.75
Praga — 15.80.—
Włochy — 28.50
Budapeszt — 0.17.75
Sofia — 3.10.—
Holandia — 83.15
Bukareszt — 0.2345

BAWELNA.

NOWY JORK, 1 marca. Notowani końcowe.

Tendencja mocna.
Marzec (30.00) 29.63.
Maj (30.12) 29.96.
Lipiec (29.18) 29.05.
W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

Wiadomości gospodarcze.

POŻYCZKA POLSKA W SENACIE FRANCUSKIM.

PAT. PARYŻ, 1 marca W kanclerzu senatu został złożony projekt ustawy upoważniającej rząd do udzielenia Polsce kredytu do sumy 400 milionów franków.

EMISJA 6 PROC. ZŁOTYCH BONÓW SKARBOWYCH.

A. W. — WARSZAWA, 1 marca. — Rady nad projektem ustawy o emisji 6 proc. złotych bonów skarbowych, na wniosek związku ludowo-narodowego, odroczo do czasu przedłożenia przez rząd ustawodawcy.

WIADECTWA ZDROWOTNOŚCI DLA TOWARÓW POLSKICH.

Uchylili je rząd belgijski.

A. W. — WARSZAWA, 1 marca. — Rząd polski otrzymał zawiadomienie od belgijskiego, iż przepisy sanitarne, jakie zostały wydane w roku 1921 w stosunku do towarów polskich zostały uchylone. Obecnie więc nie potrzebują one być atestowane w świadectwa zdrowotności.

NOWY REGULAMIN KOMISJI EKONOMICZNEJ MINISTRÓW.

Z dniem wczorajszym wszedł w życie nowy regulamin komisji ekonomicznej ministrów, zatwierdzonej uchwałą rady ministrów.

W myśl nowego regulaminu w skład komisji ekonomicznej ministrów jako stali członkowie wchodzi: minister skarbu, jako przewodniczący, oraz ministrowie: kolei, przemysłu i handlu, rolnictwa, robót publicznych i pracy. W charakterze doradców lub zastępców w pracach komisji ekonomicznej uczestniczyć mogą wice-ministrowie i dyrektorzy departamentów i zaproszone osoby postronne.

KREDYTY DLA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO.

Nasz warsz. kor. donosi: Rada naczelna przemysłu cukrowniczego zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o kredyt w wysokości 80 miliardów marek. Kredyt na kampanię zeszłoroczną w kwocie 32 i pół miljarda, udzielonej wiosną roku zeszłego, nie został dotąd wnieiony.

REPUBLIKA

podaje najświeższe, najwiarogodniejsze i starannie sprawdzone depesze własne, P. A. T. i A. W. ze wszystkich stron świata.

Korespondenci specjaliści w Londynie, Paryżu, Berlinie, Rzymie, Wiedniu i Belgradzie.

Stała telefoniczna i telegraficzna służba sprawozdawcza z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna i Gdańska.

Dzielną 20

SALA FILHARMONJI

Dzielną 20

DZIŚ w piątek 2-go marca o godz. 8.30 wieczór

Drugi i ostatni wieczór satyryczny

ARKADJUSZA AWERCZENKO

Z udziałem znakomitych artystów RAICZ i ISKOLDOWA.

Program zupełnie nowy :: Nowe niewydane komedje Ark. Awerczenki z udziałem autora :: Nowe opowiadania Arkadjusza Awerczenki w wykonaniu autora.

Program wieczoru:

1. Dramat w domu Bukininych. Nowa komedja w 1 akcie
2. Opowiadania A. Awerczenko w wykonaniu autora
3. Klucz. Komedja w 1-ym akcie A. Awerczenko
4. Moskowiczka w Konstantynopolu. Komedja w 1-ym akcie Awerczenko.
5. Jerzyczek (Zorzyk). Komedja w 1 akcie A. Awerczenko
6. Opowiadania A. Awerczenko w wykonaniu autora

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji (Okienko № 1) od godz. 10—1 i od 3 po południu.

760—1

WYSTAWA OBRAZÓW

M. SZTERLINGA

OTWARTA CODZIENNIE OD
GODZ 10 DO 8 WIECZ. W
SALI T-wa „HAZOMIR”, ALLEJA
KOŚCIUSZKI № 21.

— WEJŚCIE MK. 1500. —



OBCASY GUMOWE I PODESZWY GUMOWE

są trwalsze i tańsze niż skóra. Najlepsza ochrona przeciw wilgoci i zimnie.

BERSON — KAUCZUK

SKŁAD I ZASTĘPSTWO
ŁÓDŹ, UL. DZIELNA 14.

657-2

Kupuję BRYLANTY

perły, złoto, srebro, zegarki, różną biżuterję, stare zęby, dywany, piące najsumienniejsze
N. Warszawski
Piotrkowska 9, lewa oficyna, drugie piętro.

Zawiadomienie.

Niniejszym podaję do ogólnej wiadomości, iż otworzyliśmy hurtownię wódek i likierów firmy

„PROGRESS”

SIERADZ

ŁÓDŹ, ul. Gdańska Nr. 8

gdzie znajduje się wielki wybór w oryginalnych butelkach

SZTULMAN i S-ka

755—2

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KUŚNIERSKI CH. M. FISZLEWICZ

Wschodnia 51 (róg Cegielnianej) przyjmuje wszelkie zlecenia kuśnierskie z własnego oraz powierzonego materiału, akuracją obustą, po cenach umiarkowanych.

227—1

Pierwszorządna pracownia ubiorów damskich CHIC PARISIEN

Łódź, Piotrkowska 82, front, II piętro. Telefon 11-49. Wykonuje wszelkie obustalunki jako to: kostjomy i palta według ostatnich modeli francuskich i angielskich.

740—1

OSZCZĘDZA ten kto się udaje do firmy „WYGODA”

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska № 238.

DAJEMY NA RATY

wszelką GARDEROBĘ MĘSKĄ i DAMSKĄ towary lokciowe i galanterijne oraz obuwy męskie i damskie w wielkim wyborze, wszelkie obustalunki wykonywane się solidnie we własnej pracowni w ciągu 4-ch dni. ŻADNEJ FILJI NIE POSIADAMY.

Lecznica

lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórko)

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę 3000 mk., operacje i opatrunki od umowy.

582

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7
NAWROT № 7.

Dr. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8.
190—19

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 12—2 i od 6—8 wiecz. Dla Pań od 5—6 wiecz. Gdańska (Długa) 42.
605—8

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włośnowe, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (lampą kwarcową) i promieniami Roentgena.
Zawadzka № 1.
Przyjmuje od 1—10 i od 5—8.
Dla pań od 4—5. 92—0

Do dwojga dzieci poszukiwana panna.

Oferty z odpisem świadectw sub. „B. M. N.” do administr. „Republiki”.

Za BRYLANTY

platynę, zęby, złoto i zegarki. płaci najwyższe ceny
B. SZPIRO,
Konstantynowska № 20
284—26

Salon Mód „EXCELLENTE”

Piotrkowska № 50. Poleca wielki wybór nowych modeli.

Lekarz-Dentysta S. Rozenblatt

Andrzeja № 9. Przyjmuje od 10—1 i od 4—7
688—2

Lekarz-Dentysta Berta Nusbaum

Piotrkowska № 51. Godziny przyjęć 10—1 i 4—7.

Lekarz dentysta Feliks Seidengart

Zawadzka 10. Przyjmuje 10—1 i 3—7.
398—1

BRYLANTY

platynę i wszelką biżuterję kupuję i płaci najsumienniejsze
SKLEP JUBILERSKI
CHODŹKO,
POŁUDNIOWA Nr. 1.
539—9

MASZYNY DO PISANIA „Torpedo”

ostatnie modele, sprzedają tanio. Główna 38, mieszk. 3.
677—1

Pantofelki prunelowe

wykwintnej roboty oraz dział obuwy dzieciennego poleca
„BOBO”
Nawrot 7, w podw.

Rozmaite.

(za wyraz 120 mk.)
strojenie pianin i fortepianów, Gdańska 67, I piętro, front m. 3.
694—9

Zagubione dokum.

(za wyraz 85 mk.)
pasa Lewinowa zagubiona paszport okupacyjny wydany w Łodzi.
744—3

Gymcha Wegitński urodz.

1896 r. zagubił dowód osobisty wydany w Gorkowicach.
733—3

Alfons Frank zgubił kartę

powołania wydaną w P. K. U. w Łodzi.
759—3

Za wydawnictwo „Republika” Maury

cy J. Poznański. Redaktor Naczelny: Marian Nusbaum-Oltaszewski. Kierownik działu gospodarczego: Dr. Leszek Kirkien. Kierownik działu lokalnego: Władysław Polak. Złożono w własnej drukarni litotypowej (Piotrkowska 49); odbito w Drukarni Państwowej.

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15,000 miesięcznie. Każda nowa podwyżka obowiązuje

Ogłoszenia:

które już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetry (na stronie 8 szpalty). W TEKŚCIE: mk. 700 za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI: mk. 700 za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty). Zgłoszenia i załatwienie po teście mk. 65,000. Zmiany cenowe o 80 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszenia administr. nie odpowiada.